NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II.

Rok VIII. Kraków, niedziela 6 grudnia 1925 Nr. 273

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Krak... 7.
Nr. telefonu 179. — Konto czekowe P. K. ...0.630.
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY ...
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do ...istracji.
Komunikaty przesłane Redakcji nie będą uwzględ...one.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł.13·60
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·25, nadesłane Zł. 0·75, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 1·—, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·25, gratulacye Zł. 16, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Nie tędy droga...

Kraków, 5 grudnia.

(Th.) Niema co — ludzie też niczego nie zapominają, ale też niczego się nie uczą. Oto znowu to samo, co wtedy, w owych ładnych czasach inflacyjnych, kiedy się rzucał i ciskał osławiony urząd walki lichwy ze spekulacją, jak go nazywano i niczego nie dokonał. Wyłapywał maluczkich lichwiarzyków, a wielkich omijał. Mały grajzlernik był aresztowany, a duży paskarz, taki paskarz na grandę, hasał sobie, ile tylko jego szlachetne serce zapragnęło.

Znowu więc urządza się obławy, znowu pro wadzi się wielkiemi grupami waluciarzy, nie mających prawdopodobnie razem stu dolarów, na policję, robi się znowu przykre widowisko w mieście, — a temi oto zarządzeniami pustemi chce się uzdrowić skarb państwa i od zyskać zaufanie świata. Leczy się, jak ktoś słusznie powiedział, gorączkę tem, że się termometr rozbija o ścianę. To wygląda na bezsilną złość i do ogniska choroby nie dochodzi.

Trzeba sobie przecież raz uświadomić: Czarna giełda nie jest samą chorobą, tylko jednym ze symptomów choroby. Nie było czarnej giełdy, kiedy giełdy białe, czy żółte, czy inaczej kolorowane, nie mogły z przyczyn objektywnych, a z pewnością nie subjektywnych, jak dobrej woli i rozbudzonego sumienia, święcić swoich orgji. Kiedy pieniądz nasz miał dostateczne, ustawą przewidziane, pokrycie, kiedy jeszcze była możliwość ściągania podatków w dostatecznej sumie, kiedy zagranica jeszcze wierzyła w czarodziejskie sztuki p. Grabskiego, wówczas banki nie mogły, choćby jak chciały, rozpocząć piekielnego tańca dolarowego. Wtedy też ulica była wymieciona od czarnogiełdziarzy. Zdaje się, że w dziedzinie szlachetnego rzemiosła spekulacyjnego nie wieloryby się żywią płotkami, tylko rodzą płotki, które zresztą później zjadają...

Był przecież dłuższy okres spokoju.

Kiedy jednak złoty się zachwiał za granicą w lecie, pierwszy przyszedł zagranicznej kontr minie w pomoc rdzennie polski bank w Gdańsku, pozostający pod egidą, jak się zdaje, samego ks. Adamskiego. Tak przynajmniej wówczas twierdził duży odłam prasy polskiej, a nie zdarzyło się nam, spotkać się z jakiemś autentycznem zaprzeczeniem i sprostowaniem. Należy przypuścić, że ten gdański bank nie był jedyną „patrjotyczną" instytucją, działającą na szkodę państwa, a na pożytek własnej kieszeni.

Od tego czasu upłynęły długie miesiące, zanim się zrodziła czarna giełda. Zrodziły się, jak rzekliśmy, wieloryby, któr... się rządzą wyłącznie skrajnym egoizmem i ...pohamowaną chęcią zysku. Taka widoczni... ...jest etyka wielkiego kapitalizmu...

Ale, co prawda, i te banki ...ie są panami sytuacji. Nad nimi panuje giełda zagraniczna. Skoro się stało wiadomem, w jakim stanie zostawił p. Grabski skarb i kasy państwa i ile zdołał wyprodukować bilonu, zagranica na to silnie zareagowała. A na Rymarskiej zapanowało, jak zwykle w takich wypadkach, bezhołowie i czekało się trzy doby z podjęciem interwencji. W dodatku p. minister skarbu dowiedział się dopiero o cały dzień za późno, że komisja skarbowa jest czynną i przyszedł na tę komisję o cały dzień za późno, by złożyć swoje uspokajające oświadczenie. Rzecz jasna, że w międzyczasie nastąpiło zamieszanie i spustoszenie.

Ot w tem właśnie bezhołowiu, w kompletnym braku decyzji leży sedno rzeczy, a nie w krzykliwym, co prawda, ale niemal że nie szkodliwym, zgiełku kilkudziesięciu waluciarzy.

Aresztowanie ich i prowadzenie pod bagnetami wywołuje duże zbiegowisko, a tłum gapiów łudzi się, że rząd oto rozpoczął silną akcję i okazuje mocną rękę. Ale w samej rzeczy cały ten policyjny animusz nie może mieć żadnego pozytywnego wyniku. Może on chyba mieć negatywny rezultat, bo zagranica znowu się dowiaduje, że się toczy zawzięta walka między policją i czarną giełdą, a to znaczy, że coś jest mocno nie w porządku.

Nie! Tędy nie prowadzi droga do uzdrowienia waluty. Są na to środki mniej krzykliwe, mniej policyjne, ale zato więcej umiejętne, więcej skarbowe. Oszczędność, tępienie korupcji i pozyskanie zaufania świata do naszej praworządności, do naszej umiejętności rządzenia.

Aresztowanie waluciarzy i prowadzenie ich pod najeżonymi bagnetami giełd we Wiedniu, Zurychu, Pradze i Berlinie nie przekona o naszem ekonomicznem zdrowiu, chyba, że będziemy mieli argumenty bardziej rzeczowe i rozumniejsze.

Powrót prem. Skrzyńskiego do Warszawy

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 4 12. Sin. Jutro wraca do Warszawy premjer Skrzyński. Na godzinę 5 popołudniu zapowiedziane jest posiedzenie rady ministrów, na którem p. Skrzyński złoży sprawozdanie ze swej podróży do Londynu i Paryża. Równocześnie przedstawi p. Skrzyński swe zabiegi w sprawie pożyczki zagranicznej dla Polski.

Na powitanie prem. Skrzyńskiego udadzą się na dworzec: delegat Prezydenta Rzeczypospolitej, ministrowie, korpus dyplomatyczny i wyżsi urzędnicy prezydjum rady ministrów i ministerjum spraw zagranicznych. Uroczyste to powitanie powracającego szefa rządu ma na celu zaznaczenie doniosłości umów, zawartych w Locarno, pod które położył podpis swój premjer Skrzyński.

Jutro powraca też do Warszawy ze Spały Prezydent Rzeczypospolitej p. Wojciechowski. Po powrocie przyjmie p. Prezydent premjera Skrzyńskiego, który złoży swe sprawozdanie.

Dolar w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 12. Sin. Na giełdzie warszawskiej obroty prywatne dolarami dokonywane był dzisiaj po kursie wahającym się pomiędzy 8.10 a 7'85 przy stałej tendencji zniżkowej. — Centrala i filja Banku Polskiego rozpoczęły skupowanie dolarów od masowo zgłaszających się osób z dolarami. Bank Polski płacił za dolara 8'40, później 8 i niżej jeszcze. Ogółem zakupił dzisiaj Bank Polski 800 tysięcy dolarów.

W Gdańsku kurs dolara wynosił 7'55 za dolar.

Delegacja kupców żyd. u ministra skarbu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 12. Sin. Minister skarbu p. Zdziechowski przyjął dziś delegację związku kupców, w skład której wchodzili senatorowie Szereszewski i Truskier oraz poseł Wislicki. Delegacja przedstawiła ministrowi aktualne postulaty kupiectwa.

W szczególności delegacja w obszernym memorjale poruszyła cały szereg zasadniczych kwestyj nie tylko związanych z kryzysem finansowym i walutowym. Memorjał zaznacza, że naczelną tezą handlu jest zapobieżenie raptownemu i nieuzasadnionemu, jak ostatnio, zachwianiu się złotego, które uniemożliwia wszelką kalkulację.

Nadto memorjał porusza sprawy podatkowe. Przedewszystkiem więc żąda umorzenia zaległości podatkowych powstałych z tytułu zwłoki w spłaceniu należytości za lata ubiegłe, rozłożenia na raty opłat za świadectwa przemysłowe, przesunięcie niektórych terminów płatności, wreszcie porusza sprawę rewizji koncesyj.

P. minister zapewnił delegację, że rząd zastanawia się nad wszelkiemi sposobami naprawy życia gospodarczego w kraju. Minister podkreślił doniosłość stałego kontaktu rządu ze sferami gospodarczemi i z uznaniem przyjął do wiadomości gotowość współpracy tak ważnego czynnika w życiu gospodarczem państwa jakiem jest zorganizowane kupiectwo żydowskie.

Warunki Morgana będą przyjęte

Warszawa, 4 12. Sin. W kołach finansowych rozeszły się pogłoski, że rząd polski przyjmie warunki postawione przez grupę Morgana, od których uzależnione jest uzyskanie pożyczki zagranicznej.

Z dyplomacji polskiej

Warszawa, 4 12. Sin. Przybył do Warszawy gen. konsul polski w Jerozolimie dr Hubicki.

Z Moskwy przybył dzisiaj do Warszawy poseł polski w Moskwie p. Kętrzyński. Przyjazd jego pozostaje w związku z przygotowaniami do rokowań handlowych polsko-sowieckich.

Pasternakówna jako człowiek i charakter

Stenogram mowy obrońcy dra Rosenkranza, wygłoszonej na czwartkowej rozprawie przeciw Steigerowi.

(Telefonem od naszego specjalnego korespondenta.)

Wysoki Sądzie! Regułą jest w procesie, że odnośnie do świadków, którzy obciążają oskarżonego, obrona za pomocą rozmaitych okoliczności stara się osłabić albo też obalić wiarygodność takich świadków. Zależy mi na tem, aby pdkreślić i stwierdzić że tak długo, jak długo nie zachodziła potrzeba — tak długo obrona po linji tego najmniejszego oporu nie poszła. Zależy mi na tem, aby podkreślić, że nawet oskarżony wezwany przez wielce czcigodnego przewodniczącego podczas przesłuchiwania do określenia swego stanowiska wobec św. Pasternakówny, uczynił to z nadzwyczajnym umiarem i z niezwykłą nawet w tych okolicznościach pod pewnymi względami powściągliwością.

Zaszły jednakowoż w ostatnich dniach pewne wydarzenia, które stawiają obronę w konieczność postawienia tych wniosków, które będę miał za chwilę zaszczyt Wysokiemu Trybunałowi przedłożyć.

Ja mam na myśli fakt powołania świadka, który miał stwierdzić wiarygodność Pasternakówny, fakt dopuszczenia tego świadka i fakt, że w czasie przesłuchiwania tego świadka zastanawiano się i badano kwestję charakteru Pasternakównej, fakt wreszcie, że zeznania te opierają się jedynie na pewnych sądach świadka bez naprowadzenia konkretnych okoliczności.

Celem naszym jest przez przytoczenie odpowiednich okoliczności uzyskać to — a zasada ta tak słusznie była stale przestrzegana — aby nie opierać się na sądach ale na konkretnych wydarzeniach i wypadkach.

I dlatego naprowadzę następujące okoliczności: Przed kilku laty p. Eugenja Rudnicka wniosła pozew przeciwko p. Marji Pasternakównej przed tut. sądem powiatowym o rozwiązanie kontraktu najmu mieszkania. Pozew ten opierała ona na punkcie tym, że pozwana, to jest p. Marja Pasternakówna używa mieszkania w sposób nienależyty. Ten rodzaj postawienia kwestji musiał łączyć się i musiał doprowadzić do badania właściwości charakteru p. Pasternakówej. Był przeprowadzony szereg wyczerpujących rozpraw, przesłuchano cały szereg świadków na właściwości charakteru p. Pasternakównej, a mianowicie na jej zapalczywość, gwałtowność, na jej agresywność, na jej nerwowość, na jej histerję.

Te wszystkie okoliczności w owym procesie były bardzo dokładnie wentylowane i badane i w ten sposób jest ten proces dla nas niewyczerpaną skarbnicą wiadomości co do charakteru p. Pasternakównej, jest dla nas kopalnią wiedzy, co do jej charakteru, co do której w żaden inny sposób przy największem nawet usiłowaniu przy najskrupulatniejszych badaniach nie mogliśmy dojść!

Otóż twierdzę, że w aktach odnośnych jest stwierdzone zeznaniami całego szeregu świadków, że p. Pasternakówna jest charakteru gwałtownego agresywnego, nerwowego i histerycznego.

Proszę na dowód tego twierdzenia o odczytanie aktów odnoszących się do zeznań tych świadków.

Idę o krok dalej! Proszę o odczytanie motywów od nośnego wyroku. Motywa te ustalają następujące okoliczności, które naprowadzam jako twierdzenia i które udowadniam ich odczytaniem. Mianowicie twierdzę, że p. Pasternakówna nieustannie w gwałtowny sposób podczas rozprawy świadków atakowała, że sędzia wielokrotnie musiał ją z tego powodu wzywać do porządku- bo spokojne przeprowadzenie sprawy nie dało się pomyśleć wobec zachowania się Pasternakównej. Że występowała w sposób niezwykle agresywny, że naruszyła przez swoje zachowanie się grubo porządek domowy i uniemożliwiła innym mieszkańcom spokojne zamieszkiwanie.

To są wszystkie ustalenia przez sędziego stwierdzone i proszę o dosłowne odczytanie motywów tego wyroku. Nadmienię tylko, że sędzią wyrokującym był powszechnie znany p. sędzia Bańkowski, a będzie to chyba notoryczne, że jest to jeden z najlepszych naszych sędziów, człowiek niezwykle spokojny i zrównoważony. I dlatego szczegóły obecnie naprowadzone i w sądzie ustalone będą bardzo ważne dla oceny charakteru tego świadka.

Jeszcze jedno: Sędzia Bańkowski, który jest zawsze nadzwyczajnie spokojny był po tej rozprawie tak zdenerwowany i tak przejęty zachowaniem się p. Pasternakównej — że w natychmiastowej rozmowie z adwokatem Drem Rabinerem, który był na sali rozpraw obecnym i z którym wracał do domu, wyraził się pod wrażeniem gwałtowności wystąpienia p. Pasternakównej, że dotychczas w praktyce nie miał rozprawy, któraby go tak zdenerwowała, że osoba ta (ówczesna pozwana) zachowywała się w sposób niebywale nerwowy i gwałtowny, tak, że o tem, by mógł jej dać wiarę, nie może być mowy.

Te okoliczności udowadniam przesłuchaniem sędziego Bańkowskiego i adw. Dra Rabinera we Lwowie.

Ja — Wysoki Sądzie — przejdę teraz do faktu, który ujawnił się podczas rozprawy przy przesłuchaniu p. Pasternakównej. Na odnośne pytanie przyznała mianowicie p. Pasternakówna, że miała jakąś scysję z urzędnikiem podatkowym. Okoliczności te są dla nas ważne, bo nie o to chodzi nam że p. Pasternakówna z kimś się kłóciła — że jest temperamentu nadzwyczaj gwałtownego, popędliwego i agresywnego.

Kiedyśmy słuchali p. Patsernakównę, to te okoliczności nie były jeszcze należycie sprecyzowane.

Otóż dziś jestem w możności konkretnie twierdzić, że ta tak niewinnie wyglądająca kwestja była całkiem konkretnie w tutejszym sądzie ujęta, a mianowicie, że w r. 1923 toczyły się przeciwko p. Pasternakównej dochodzenia przed tut. sądem o zbrodnię z par. 93 u. k. Właśnie to, że dochodzenia toczyły się w kierunku zbrodni z par. 93 uk. tj. w kierunku ograniczenia człowieka w swobodzie ruchu, to świadczy o nadzwyczajnej popędliwości, o nadzwyczajnej gwałtowności i nerwowości odnośnego świadka.

To wszystko są okoliczności, które bezwzględnie dla ceny jej zeznań w tym wypadku są konieczne potrzebne. I zostały właściwie już przez Wys. Trybunał jako takie uznane.

Dla tych więc przyczyn proszę o stwierdzenie w registraturze tut. sądu, że postępowanie takie wdrożone było przeciwko Pasternakównej, że poczęło się ono w r. 1923 a skończyło w r. 1924 i proszę o stwierdzenie liczby odnośnych aktów i powołanie tych aktów.

Okliczności te będą decydujące, bo wskażą na nerwowość, na agresywność, na pochopność w działaniu Pasternakównej, jednem słowem będą decydujące przy określeniu wszystkich tych okoliczności dla sprawy istotnych.

Wysoki Trybunale! Kwestja decyzji, kwestja dopuszczenia tych dowodów dziś przezemnie zaofiarowanych zostaje przez Wys. Trybunał już właściwie z góry zadecydowana przez dopuszczenie dowodu ze świadka Szczepańskiego.

Wyrażam głębokie przekonanie, że ta skrupulatność i ta szczegółowość, z któremi dotychczas była rozprawa prowadzona, będą i w dalszym przebiegu rozprawy nadal — że się tak wyrażę — utrzymane.

Ja wyrażam niepłonną nadzieję, że okoliczność, że stoimy przed końcem sprawy, że jesteśmy w drugiem stadjum, że wszystkie wnioski zostają odpalone nie zaważy, że wobec wagi tych dowodów nie zadecyduje o ich dopuszczeniu, zwłaszcza, że wykonanie i przeprowadzenie tego dowodu nie zabierze więcej czasu.

Jednodniowa przerwa procesu Steigera

Wyroku należy się spodziewać we czwartek

Lwów, 4 12. W dniu dzisiejszym nastąpiła przerwa w procesie Steigera. Rozprawa wznowiona będzie jutro. Dzień dzisiejszy poświęcony jest obradom trybunału. Dzisiaj też przewodniczący trybunalu ma uporządkować akty i dokumenty, które mają być na rozprawie odczytane.

Prawdopodobnie w dniu jutrzejszym zostanie zamknięte postępowanie dowodowe w procesie. W poniedziałek zaś lub we wtorek zabierze głos prokurator. Wyroku spodziewać się należy około czwartku.

Pomoc rządu dla miast w dziedzinie aprowizacji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4 12. (Sin) Międzyministerjalna komisja obradowała dziś w ministerjum spraw wewnętrznych nad obecną sytuacją gospodarczą. Rozpatrywano środki pomocy rządu dla miast w dziedzinie aprowizacji. Komisja postanowiła, że na wypadek wzrostu cen mąki, będzie mąka z magazynów wojskowych dostarczana cywilnej ludności. Nadto udzielane będą do dyspozycji zarządów miast wagony kolejowe do transportu środków żywności, a także oddana będzie część rządowych zapasów węgla na rzecz bezrobotnych. Uchwalono też podjąć energiczne środki i represje wobec lichwiarzy żywnościowych.

Prace komisji oszczędnościowej

Warszawa, 4 12. Sin. W Min. skarbu odbyło się dziś specjalne posiedzenie komisji do spraw oszczędności państwowej pod przewodnictwem komisarza oszczędnościowego Moskalewskiego. Ustalono, że ogólna wysokość wydatków państwowych będzie preliminowana w prowizorjum budżetowem na I. kwartał r. 1926 w ten sposób, by wydatki pokrywane były przez realnie osiągalne dochody w tym samym okresie, by uniknąć deficytu. Ogólna kwota, jaka ma być rozdzielona na poszczególne ministerja, ustalona zostanie po rokowaniach z przedstawicielami tych ministerjów. Rokowania toczą się w tempe przyspieszonem, ponieważ ustawa o prowizorjum budżetowem wniesiona będzie do sejmu z początkiem przyszłego tygodnia.

Wykrycie znacznej ilości materjałów wybuchowych we Lwowie

Lwów, 4 12. W pobliżu stryjskiej rogatki znalazła policja obok zakładów wodociągowych duży pakiet zawierający kilka kilogramów materjałów wybuchowych oraz znaczną ilość przewodów elektrycznych, bomb i granatów ręcznych.

Śledztwo w tej sprawie jest w toku.

Reorganizacja armji sowieckiej

Wiedeń, 4 12 PAT. „Allgemeine Ztg." donosi z Moskwy: Komisarz dla spraw wojskowych Woroszyłow przeprowadza obecnie reformę armji systemem organizacji centralistycznej, powołując na wybitne stanowiska dawnych oficerów i generałów armji carskiej. Celem tej reformacji jest stworzenie t. zw. generalnej inspekcji armji, która będzie stała ponad sztabem generalnym. Szefem tej inspekcji zostać ma Kamieniew.

Dr. Zimmermann Wys. Kom. Ligi Narodów w Gdańsku?

Gdańsk, 4. 12 PAT. Tutejsza prasa niemiecka, która gwałtownie zwalczała kandydaturę kierownika wydziału prawnego Ligi narodów Holendra van Hamela na stanowisko wysokiego komisarza Ligi narodów rozważają wyznaczenie na to stanowisko generalnego komisarza w Wiedniu Dr Zimmermana, byłego burmistrza Rotterdamu.

Jedyna droga

Było to w czerwcu 1925 r., w czasie, kiedy kurs złotego wynosił w Zurychu o 11 punktów więcej, niż kurs franka szwajcarskiego, kiedy p. Grabski był u szczytu sławy. Cały naród widział w p. Grabskim męża opatrznościowego. Nawet zagranica, która miała większe zaufanie do p. Hiltona Younga, niż do poczynań Grabskiego, zaczęła ufać Polsce. Wprawdzie Young, krytykując rządy polskie, twierdził, że Polska zbyt pośpiesznie postępowała po drodze rekonstrukcji społecznej i reform, że funkcje państwa zwiększone i pomnożone nadwerężyłyby nawet maszynerję najmocniejszego i najbardziej doskonałego aparatu administracyjnego, mimoto oferował przedstawiciel tego państwa, którego obywatelem jest p. Young, Polsce pożyczkę. P. Grabski nie chciał tej pożyczki przyjąć, gdyż jego zdaniem były warunki tej pożyczki za ciężkie dla Polski.

Dziś, gdy znajdujemy się u szczytu przesilenia gospodarczego, gdy waluta nasza jest zrujnowana i stacza się, jakby po równi pochyłej i nastrój pesymistyczny przerodził się w panikę, widzi cały kraj a z nim i odpowiedzialne sfery w państwie jedyne „panaceum“ na wszystkie nasze bolączki w pożyczce zagranicznej, kredyt bowiem jest źródłem krwi dla życia gospodarczego. Zagranica głuchą jest na wszystkie nasze wołania o kredyt. Kapitał zagraniczny unika Polski. P. Skrzyński powiedział przed swym wyjazdem do Londynu, że układ państw zachodnio-europejskich w Locarno usposobi przychylnie finansjerję angielską dla Polski, gdyż Locarno jest gwarancją pokoju europejskiego. Ale p. Skrzyński zdaje się nie wiedzieć, jak właśnie Anglja zapatruje się na stosunki w Polsce. Jeszcze w lutym br. pisał p. Kimens, sekretarz handlowy poselstwa angielskiego w Warszawie, w raporcie swoim dla rządu angielskiego, o położeniu gospodarczem Polski, że nie wątpi wprawdzie, iż Polska przezwycięży obecne przesilenie gospodarcze, o ile zdobędzie się na stałość w polityce wewnętrznej i o ile potrafi uniknąć zawikłań międzynarodowych, ale i wtedy sanacja będzie krótkotrwała. Obecna koalicja rządowa nie jest tą konsolidacją, która zapewnić może trwałość w naszej polityce wewnętrznej Polska nie potrafiła uniknąć szkodliwego zawikłania międzynarodowego, wdając się we wojnę celną z Niemcami. Przed zawarciem traktatu handlowego z Niemcami, nie uzyskamy zaufania zagranicy.

Nie przyczynia się również do ufniejszego ocenienia bezpieczeństwa lokaty kapitału zagranicznego w Polsce postępowanie nasze w sprawie zobowiązań zagranicznych. Nie bez winy jest polityka kredytowa Banku Polskiego. Ale o tem innym razem. Faktem jest, że nasze zobowiązania w Anglji wynoszą około 4 miljony funtów, zobowiązania banków polskich wynoszą około miljon funtów. Anglik, przyzwyczajony jest do punktualnego dotrzymywania terminu zapłaty. Tymczasem my nie tylko nie płacimy kapitału, ale nawet procentów. Doszło do tego, że poważne dzienniki angielskie ostrzegały eksporterów swoich przed transakcjami z kupcami polskimi. A jeśli, tak twierdziły dzienniki angielskie, nie mogą kupcy angielscy zrezygnować z polskich rynków zbytu, to należy transakcje robić za pośrednictwem banków gdańskich, a nie polskich. Ponadto panuje dziś w Anglji wielka ciasnota pieniężna. W tych warunkach zamierza p. Skrzyński starać się o pożyczkę w Anglji. Prawdą jest, że rząd angielski zniósł „embargo“, to jest zakaz udzielania pożyczek państwom europejskim. Zrobił to w dniu, w którym państwa podpisały układ z Locarna. Rynek angielski będzie wybierał między starającymi się o pożyczkę, gdyż starających się o pożyczkę będzie bardzo wielu. Anglicy będą usiłowali wydostać bardzo wysoki procent. Wysoka oprocentowana pożyczka nie przyczyni się do uruchomienia polskiego warsztatu pracy, uniemożliwi konkurencję polską na rynkach światowych. Produkcja polska wtedy tylko wzrośnie, gdy kredyt będzie długoterminowy i oprocentowanie niskie. W czerwcu 1924 r. Anglicy żądali 14 procent, wątpię, czy teraz będą żądali mniej, zdaje się, o ileby się zdecydowali udzielić Polsce pożyczki, żądać będą więcej. Ponadto należy wątpić, czy dostaniemy w Anglji wielką pożyczkę i długoterminową. Anglja dopiero w kwietniu wprowadziła walutę złotową i należy wątpić, czy angielski kanclerz skarbu i gubernator Bank of England zgodzą się na pożyczkę długoterminową. Zwłaszcza, że pożyczki długoterminowe udzielane państwom nie są dziś popularne. Dziś łatwe i tanie pożyczki dostają samorządy i przemysł. Przemysł dlatego, bo udzielający pożyczki mają udział nie tylko w zysku przedsiębiorstw, dostających pożyczki, ale stają się współzawiadowcami przedsiębiorstw, korzystających z pożyczki.

A jeśliby się nawet udało p. Skrzyńskiemu przekonać angielskie ministerstwo skarbu i gubernatora banku angielskiego, by udzieliły Polsce pożyczki, to nie dostaniemy tej pożyczki, o ile nie zgodzimy się na kontrolora finansjery angielskiej. A jeśli ma już być kontroler to racja stanu nakazuje nam, by to nie był komisarz państwa, które ma swoją politykę gospodarczą w Europie, tylko komisarz Ligi Narodów, która nie ma własnej polityki gospodarczej, nie szuka rynków zbytu dla swoich produktów. Skoro nie możemy dostać pożyczki bez kontroli zagranicznej, a takiej kontroli domaga się nawet grupa Morgana, to wolimy komisarza Ligi Narodów. Pożyczka rozpisana przez Ligę Narodów będzie subskrybowana nie przez jedno państwo, tylko przez kilka państw o odmiennej i różniącej się polityce gospodarczej. Pożyczka zaciągnięta za pośrednictwem Ligi Narodów nie uzależnia nas tak, jak pożyczka zaciągnięta w jednem tylko państwie. Dlatego powinne sfery decydujące zdobyć się na odwagę i starać się o długoterminową pożyczkę tylko za pośrednictwem Ligi Narodów. Wychowywano społeczeństwo w przekonaniu, że pożyczka uzyskana przy pomocy Ligi Narodów ubliża prestige'owi Polski. Ale tam, gdzie idzie o rozwój i rozrost naszego życia gospodarczego, a może nawet o egzystencję gospodarczą Polski, nie może decydować sentyment. Trzeba iść do Genewy, zanim Niemcy wstępują do Ligi Narodów. Istniejący stan rzeczy wymaga szybkiego działania. Im wcześniej się zdecydujemy zaciągnąć pożyczkę i poradę finansową w Lidze Narodów, tem prędzej uruchomimy krajowy warsztat pracy. Ostatni spadek złotego, panika w społeczeństwie zmusza do szybkiego działania. Od sfer decydujących oczekujemy czynu w najbliższym czasie.

Dr. F. Rotenstreich
Senator.

—— o-o ——

Z ŻYDOWSKICH OPOWIADAŃ LUDOWYCH

Opowieść o wdzięcznym nieboszczyku

Dawno temu żył w Jerozolimie bardzo bogaty człowiek któremu na stare lata żona syna urodziła. Gdy chłopiec miał sześć lat i zaczął rozumieć co jest dobre, a co złe, postanowił ojciec, widząc jego dobre skłonności, trzymać go zdala od płochych rozkoszy tego świata, będącego jeno mamidłem, a skierować umysł ku nauce bożej, która jedynie zapewnia szczęście doczesne i zaziemskie. Syn miał zostać ozdobą swego ojca i przynosić mu chlubę. Zamknął syna w osobnej izbie i postarał się o sławnego nauczyciela, który go uczył. Dzień i noc miały ich usta jeno święte słowa wypowiadać. Aby świat nie kusił pupila, zniesiono z zewnątrz wszystkie wspaniałości, które tylko mogły uradować jego serce. Każde życzenie nauczyciela miało być również spełnione. Pełnych dziesięć lat siedzieli obaj nad Pismem Świętem. Chłopiec robił szybkie postępy i zdobył wielką wiedzę; umiał prawie wszystkie księgi święte na pamięć.

Tymczasem ojciec stał się starcem. Widział, jak syn dojrzał. Rzekł tedy do siebie: koniec mój się zbliża, nadszedł dzień kiedy zastaw zwrócić muszę właścicielowi. Cóż jednak mam zrobić z całym majątkiem, jaki po mnie pozostanie? Czyż ma zmarnieć trud moich rąk? Syn mój nie wie nic, co się dokoła niego dzieje; nieznane mu są drogi handlu. Czyż bogactwo moje ma iść na zatratę, a mój serdecznie ukochany syn ma wyciągnąć dłoń po datek litościwy? Tedy rozpoczął go staruszek oświecać, jakie posiadzie dobra doczesne i powoli go wprowadzał w istotę handlu. Odwiedzał wraz z nim rynki i jarmarki i zapoznawał go z rozmaitemi przedmiotami. Rzekł doń: Bądź mądry, synu mój, a uradujesz me serce. Oby jednocześnie nauka boża nie uleciała z twego umysłu. Szczęsny ten, kto złączy ścieżki Pisma ze ścieżkami życia. Chłopiec i w tym względzie powolny był naukom ojca, który się nim radował. Wkrótce potem umarł bogacz i szedł drogą, przeznaczoną wszystkim ciałom.

Po dniach żałoby zabrał syn skarb ojca do siebie, wziął nogi za pas i poszedł w świat daleki. Zwiedzał miasta i kraje, gromadził wiedzę i doświadczenie aż doszedł do stolicy kraju Turków. Przechodził przez ulice i rynki, a gdy doszedł do wielkiego placu, widział, że na łańcuchu między dwoma palami wisi żelazna trumna, przed którą żołnierz stoi na straży. Młodzieniec zatrzymał się i zapytał strażnika, co to znaczy. Ten go jednak ofuknął i mówił: „Wynoś się! Nie węsz za rzeczami utajonemi!“ Jednakże młodzieniec żądny wiedzy zasypywał natarczywie strażnika pytaniami i wsunął mu w rękę garść srebrników. Wtedy opowiedział mu żołnierz stan rzeczy. Sułtan był w stosunkach z wekslarzem wiary żydowskiej i ten zażywał u niego wysokiego poważania. Pewnego dnia spotwarzyli go zazdrośnicy, że pana swojego okradł i wzbogacił się kosztem mienia księcia. Zawezwał go sułtan do siebie i rzekł do niego: Złóż rachunki z wszystkich twych czynności za czas zawiadywania mym majątkiem. Wekslarza ogarnęła trwoga i kolana pod nim się uginały; bo czyż można zliczyć pieniądze, które w ciągu dwudziestu lat przechodziły przez ręce? Wszystkie przedstawienia i zapewnienia o niewinności nie zdołały uspokoić gniewem pałającego księcia; a ponieważ sądził, że go wekslarz oszukał, skazał go na karę śmierci. Żyda stracono. Zwłoki jednak zabalsamowano i włożono do trumny w której miał pozostać aż do czasu, gdy jego współwyznawcy brakującą kwotę zapłacą. Potem ma się wydać ciało dla urządzenia pogrzebu.

Gdy młodzieniec słowa te usłyszał, zapytał strażnika, czy nie wie, ile ta kwota wynosi. Strażnik ją wymienił; była to suma bardzo wysoka. Syn bogacza udał się natychmiast na dwór sułtana i rzekł do strażników bram pałacowych. Mam niezwykle ważną sprawę do panującego. O tem zawiadomiono sułtana, a on rozkazał wpuścić przybysza. Młodzieniec stanął przed księciem i pozdrowił go w wyszukanych słowach. To bardzo podobało się sułtanowi i

Uroczystość podpisania paktów locarneńskich



Zastępcy państw w chwili podpisywania paktów w „złotej sali" londyńskiego „Foreign Office".

Z sali sądowej.

ECHA WIELKIEGO WŁAMANIA DO SKLEPU JUBILERSKIEGO W RYNKU GŁ.

Zasądzenie sprawcy na 5 lat c. więzienia.

Dnia 13 października br. dokonano w śródmieściu Krakowa zuchwałego włamania do sklepu jubilerskiego pod firmą Sulikowski na rogu ulicy Grodzkiej i Rynku. Dwaj sprawcy dostawszy się do piwnicy pod sklepem, przez trzy noce pracowali około wybicia otworu w sklepieniu. Po wejściu do sklepu przez ten otwór w godzinie obiadowej, kiedy nikogo w sklepie nie było, wzięli się do kradzieży kosztowności, które jeden z nich spakował do teczki skórzanej. Przypadkiem kierownik firmy przyszedł dnia tego wcześniej do sklepu i tu zastał jednego z włamywaczy, ładującego kilkanaście sygnetów do torby. Na widok p. Sulikowskiego włamywacz zbiegł do piwnicy, a za uciekającym oddał p. Sulikowski trzy strzały. Po pościgu ujęto w piwnicy sprawcę włamania, którym okazał się Józef Pieńkowski (lat 42) z Warszawy, karany wielokrotnie złodziej. Spólnik jego zbiegł.

Wczoraj stawał w krakowskim sądzie okręgowym Pieńkowski pod zarzutem usiłowanej kradzieży kosztowności, wartości ponad 5000 złotych i po przeprowadzonej rozprawie zasądzony został **na 5 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami.**

Przewodniczył sso. Kraus, wotowali sso. Świądrowski, oskarżał prok. Gniewosz, Pieńkowski nie miał obrońcy.

* * *

Przed tymsamym trybunałem odpowiadali wczoraj Franciszek Kuchno, Józef Kuciel, Piotr Romanik i Bronisław Stefanik za szereg usiłowanych włamań mieszkaniowych w Krakowie. Wszyscy czterej są znanymi policji i kilkakrotnie karanymi złodziejami. Trybunał po przesłuchaniu świadków i wywodach obrońców adw. dra Schwarzbarta i dra Rozmarynowicza, uwolnił wszystkich od winy i kary.

DEFRAUDACJA I KRADZIEŻ BILETÓW KOLEJOWYCH.

Wreszcie przed tymsamym trybunałem toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Marjanowi Danzowi (lat 29), b. kasjerowi „Orbisu" w Krakowie o to, że tenże za poradą drugiego oskarżonego Jana Dębowskiego (lat 30). b. kasjera na dworcu kolejowym w Krakowie, w czasie od 16. XII 1924 r. do końca marca br. zatrzymał sobie i do rozsprzedaży oddał Dębowskiemu 300 sztuk biletów II i III klasy Kraków—Warszawa łącznej wartości 5.540 zł. Nadto Feliks Tarnawski i Ludwik Schrenk kasjerzy kolejowi, odpowiadali za dalsze uczestnictwo w tej zbrodni, popełnione przez przyjęcie od Danza do rozsprzedaży 10 względnie 100 biletów. Bilety te obaj jednak zwrócili. —

Rozprawa ta rzuciła smutne światło na stosunki panujące w kasach kolejowych na dworcu.

Trybunał po rozprawie uznał osk. Danza i Dembowskiego winnymi zbrodni sprzeniewierzenia i skazał każdego z nich na karę ciężkiego więzienia przez jeden rok, zaś dalszych oskarżonych uwolnił od winy i kary.

Oskarżał prok. Gniewosz. bronili Danza — adw. Dr Rolanowski, Dembowskiego — Dr. Aschenbrenner, Tarnawskiego i Schrenka — adw. Dr Woźniakowski.

O ZBRODNIĘ ZABÓJSTWA

Przed trybunałem, orzekającym w sądzie okręgowym karnym w Krakowie stawali wczoraj Stanisław i Eugenjusz Kuczawscy z Trzebini, oskarżeni o to, że 12 października ub. r. w czasie bójki z Feliksem Kozakiewiczem, Gustawem Kawalą i Janem Celadynem, pozbawili Celadyna życia przez przecięcie mu lewej arterji ramiennej. Akt oskarżenia skierowanym był pierwotnie także przeciw Józefowi Kuli, który w toku procesu popełnił samobójstwo, wobec zego sprawa przeciw niemu została umorzona. Oskarżeni tłómaczyli się, że Kozakiewicz, Kawala i śp. Celadyn napadli z nożami na nich, pracujących spokojnie przy budowie domu i poniszczyli ich naczynia murarskie oraz stawiane właśnie rusztowanie, a nadto twierdzili oskarżeni, że cios śmiertelny zadał Celadynowi Kula. W toku rozprawy, wyszło na jaw, że osk. Eugenjusz Kuczawski uderzył zmarłego żelazną sztangą przez kręgosłup, wobec czego powstała wątpliwość, który cios spowodował śmierć. Znawcy prof. Wachholz i prof. Olbrycht ustalili jednakże, że przyczyną śmierci mogło być tylko przecięcie arterji, skoro po ciosie wymierzonym sztangą śp. Celadyn przebiegł jeszcze 200—300 kroków, co byłoby niemożliwem przy uszkodzeniu rdzenia pacierzowego, którego następstwem jest natychmiastowe porażenie.

Po wywodzie obrońcy adw. Dra Seweryna Gottlieba przewodniczący sso. Dr Lizak ogłosił wyrok, uwalniający obu oskarżonych od winy i kary. Wotowali sso. Gabryel i sso. Buratowski, oskarżał prok. Łaba.

O SPRZENIEWIERZENIE W INTEDANTURZE

W procesie przeciw kap. Leonowi Zatloukalowi o sprzeniewierzenie na szkodę intendantury w Krakowie, sąd wojskowy przesłuchał w dniu wczorajszym dalszych świadków. Wyrok zapadnie dziś, w sobotę.

FAŁSZOWANIE BANKNOTÓW DWUZŁOTOWYCH

Przed sądem wojskowym w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Franciszkowi Majewskiemu, szer. 73 pp., który we wrześniu br. podrabiał i puszczał w obieg banknoty dwuzłotowe. Banknoty były łudząco podobne do prawdziwych, a władze policyjne kilka sztuk przychwyciły i sprawcę natychmiast aresztowano. Oskarżony przyznał się do winy, a sąd w uwzględnieniu nadzwyczajnych okoliczności łagodzących, zasądził go na karę 3 miesięcy więzienia.

Przewodniczył major Dr Żebracki, oskarżał kap. Dr Roch, bronił adw. Dr Birnbaum.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

„WROGOWIE I PRZYJACIELE KOBIETY".

trzeci swój odczyt wygłosi red. Dr Kanfer w niedzielę, dnia 6 grudnia w „Kollegium Wykładów Naukowych" o godzinie 7 wieczór. Tezy odczytu: Autobjografja Strindberga. Nienawiść a samotność. Filister a artysta. Kobieta jako kochanka, kobieta jako matka. Walka płci. Ewolucja Don Juana. Choroba sumienia, Asceza i zmysłowość. Ewa kusicielka. Kobieta jako kuzynka szatana. Religja a erotyka. Litość nad człowiekiem i przezwyciężenie nienawści.

PIEŚNIARZE.

Bawiący od paru dni w Krakowie znany dramaturg, Andrzej Marck (Marek Arnsztein) nawiązał z Teatrem im. Słowackiego pertraktacje w sprawie wystawienia swego dramatu pt. „Pieśniarze". Utwór ten cieszył się olbrzymiem powodzeniem na wszystkich scenach polskich, rosyjskich i żydowskich (szczególnie w wykonaniu trupy wileńskiej pt. „Der Wilner Balabesel") i uznany został przez wybitnych krytyków i historyków literatury za najlepszy utwór sceniczny na tle życia żydowskiego. Na naszej scenie rolę tytułową w „Pieśniarzach" grałby p. Wojciech Brydziński, który był pierwszym wykonawcą tej roli na scenie teatru miejskiego w Łodzi, gdzie sztuka Andrzeja Marka cieszyła się olbrzymiem powodzeniem w ciągu kilku sezonów teatralnych.

— **KONCERT JUBILEUSZOWY.** Towarzystwo Muzyczne w Krakowie urządza w najbliższą niedzielę 6. bm. Poranek Symfoniczny ku uczczeniu jubileuszu 25-letniej pracy pedagogicznej prof. Skarżyńskiego (wiolonczelisty) i prof. Wierzuchowskiego (skrzypka). Współudział w wykonaniu bogatego programu (Rossini, Haydn Beethoven, Brahms i Zeleński) wezmą oprócz jubilatów, prof. Lipski, Orkiestra Związku Muzyków Polskich pod batutą dyr. Bol. Walewskiego, oraz sekstet wiolonczelowy złożony z byłych uczniów klasy prof. Skarżyńskiego. Bilety wcześniej do nabycia u J. Lipskiego Sławkowska 8, a w dniu poranku przy kasie Starego Teatru.

---

rzekł: Jakież twe pragnienie, którebym mógł spełnić? Przybysz odrzekł. Pozwól mi pogrzebać straconego Judejczyka; ja chcę zapłacić żądaną ilość złota. Sułtan przychylił się do prośby młodzieńca i rozkazał pogrzebać wekslarza. Syn bogacza przyszedł ponownie do sułtana i prosił go, by kazał obwołać, że wszyscy mieszkańcy miasta mają uczestniczyć w pogrzebie wekslarza. Sułtan rozkaz taki wydał. Przyszli tedy na pogrzeb wszyscy obywatele miasta, starzy i młodzi. nawet niemowlęta zabrano z sobą. Biedny wekslarz miał pogrzeb z pełnemi honorami.

Nazajutrz kazał sułtan przywołać młodzieńca i wystąpił wobec niego z roszczeniem, by mu podarował nagrodę niebieską, jaką za ten dobry uczynek otrzyma. Na to odrzekł młodzieniec: „Panie mój i królu, jestem twoim sługą i winien ci jestem posłuszeństwo; jednakże nie mogę uczynić tego, o co mię teraz prosisz. Bo czemże jest człowiek i czem jego życie na ziemi. jeśli się nie stara spełnić bożych przykazań? Całe życie tęskniłem za tem, by taki uczynek zrobić; mam więc teraz zrzec się nagrody, która mię na drugim świecie czeka?" Wtedy przyznał sułtan, że młodzieniec ma słuszność. Poprowadził go poprzez swe ogrody i pałace i pokazał mu wszystkie skarby. Potem puścił młodzieńca w pokoju.

Syn bogacza pojechał stąd dalej, odwiedzał jeszcze wiele innych miast, aż wstąpił na okręt, który go miał zawieźć do ojczyzny. Gdy jednak okręt był na pełnem morzu, rozpętała się burza, która statek zdruzgotała a pasażerów strąciła w odmęty oceanu. Wtem młodzieniec ujrzał deskę, płynącą na powierzchni morza; chwycił się jej i deska ta uniosła go na brzeg. Tu usiadł zupełnie obnażony, pozbawiony wszystkiego. Nagle zauważył białego orła który sfrunął z wyżyn i do niego się przybliżał. Mówił swą ptaszą mową, jakby chciał coś młodzieńcowi powiedzieć. Ten zrozumiał, że orzeł jest posłańcem bożym; usiadł tedy na grzbiecie ptaka. Orzeł rozprzestrzenił swoje skrzydła, wzbił się wzwyż i w ciągu kilku chwil zaniósł go do Jerozolimy na miejsce gdzie stał dom młodzieńca, poczem znikł mu z oczu. Następnej nocy zauważył młodzieniec w ciemności mężczyznę, otulonego w białą chustę. Wzdrygnął się i cofnął przerażony. Obcy jednak rzekł: Nie lękaj się. Ja jestem zmarłym wekslarzem; mężem, któremu ty łaskę wyświadczyłeś. Jestem tym, który ci pomógł wymknąć się śmierci; jako deska ratunku i orzeł, a zatem dwa razy, przyszedłem ci z pomocą. Szczęśliwym będziesz na tym i na drugim świecie.

I sprawiedliwy młodzieniec szczęśliw był do końca swego życia i widział swych potomków aż do trzeciego pokolenia. Zajmował się zawsze księgami Mojżesza i spełniał dobre uczynki. Tłum. w. f.

Prof. Baudouin de Courtenay o porozumieniu polsko-żyd.

Sędziwy bojownik postępu polskiego, prof. Boudouin de Courtenay, udzielił przed kilku dniami wywiadu „Naszemu Przeglądowi" w kwestji porozumienia polsko-żydowskiego.

Prof. Courtenay, zaznaczywszy, że poinformowany jest o sprawie tylko bardzo ogólnikowo, gdyż obecnie nie zajmuje się polityką, oświadczył:

„...Cała „ugoda" jest — zdaniem mojem — zupełnie niepotrzebnym naddatkiem do konstytucji. Niechaj rząd stara się o wypełnienie wszelkich konstytucyjnych zobowiązań państwa wobec obywateli; je stem przekonany że nie byłoby wówczas w Polsce ani jednego człowieka niezadowolonego ze stanu rzeczy. Można nawet powiedzieć, że „ugoda" jest — pod względem formalnym — zamachem na konstytucję.

Zbliżenie polsko-żydowskie nie zostanie nigdy osiągnięte drogą paktów parlamentarnych. Przedewszystkiem musi ustać heca anytsemicka, judzenie na Żydów. Prasa prawicowa musi zmienić ton. W szkole nie wolno wychowywać młodzieży w duchu partyjnym, nie wolno w duszę młodego pokolenia wstrzykiwać jadu nienawiści..."

Tego rodzaju postawienie kwestji leży całkowicie na linji zapatrywań „Naszego Przeglądu". Jeden z redaktorów tego pisma, p. Jakób Appenszlak, pisał przed kilku miesiącami na łamach czasopisma „Sprawy Żydowskie":

„Cóż z tego, że na górze, u szczytów reprezentacji politycznej zawarty zostanie jakiś układ? Cóż z tego, że górą popłyną prądy łagodniejsze, gdy na dole, na szerokiej podstawie piramidy społecznej, w każdym zakamarku, we wszystkich tych drobnych komórkach, które tworzą przecież życie konkretne — trwać będzie „odżydzanie", wyobcowywanie, krzewić się będzie nienawiść, pogarda, gdy wielcy będą się uśmiechać tolerancyjnie, a mali będą po cichu, lecz skutecznie gnębić? Nie grupy polityczne — lecz naród musi się porozumieć z narodem — inteligencja z inteligencją, jako klasy przodujące i wychowujące".

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że powyższe sformułowanie problemu porozumienia polsko-żydowskiego jest najzupełniej trafne. Dla człowieka demokratycznie czującego sympatyczniejszą jest wszak myśl porozumienia od społeczeństwa do społeczeństwa, od narodu do narodu, aniżeli paktowanie ze sobą (przy śniadaniach!! — podkreślają stale ze zgrozą nasi przyjaciele warszawscy) grup politycznych, czy też Koła Żydowskiego ze rządem.

Po bliższem zajęciu się tą sprawą dojdziemy jednak do przekonania, że przeciwstawienie porozumienia od społeczeństwa do społeczeństwa „paktom parlamentarnym" czy też „układowi u góry" nie dociera do istoty rzeczy i bynajmniej nie wyczerpuje trudnego i tak tragicznie skomplikowanego problemu.

W pierwszym rzędzie podkreślić należy, że „pakty parlamentarne" nie wykluczają porozumienia od narodu do narodu, lecz są faktycznie ogniwem w łańcuchu ciągłego porozumiewania się obu społeczeństw co do wzajemnego ustosunkowania swoich żywotnych interesów na platformie lojalnie i bezwzględnie uznanej i uznawanej państwowości. Ostatecznie przecież i grupy parlamentarne oraz rząd są cząstkami — a nawet: do pewnego stopnia — i reprezentantami społeczeństwa. Prawda, że rząd jest reprezentantem c a ł e j ludności państwa polskiego; ale tak tylko p o w i n n o być, nasz rząd jest de facto reprezentantem (takim, czy owakim, ale reprezentantem) społeczeństwa polskiego. „Paktowanie" więc z polskiemi grupami parlamentarnemi, czy ze rządem jest więc także porozumiewaniem się ze społeczeństwem polskiem.

Porozumienie obu społeczeństw... Cóż to jest „porozumienie"? Co sobie pod tem pojęciem wyobrażają zasadniczy przeciwnicy tzw. „ugody" polsko-żydowskiej? O ile nie chcemy utkwić w regjonach frazesu, to przyznać musimy, że porozumienie — a raczej: porozumiewanie się — między społeczeństwem polskiem a żydowskiem już się rozpoczęło, już się odbywa. Mniejsza o to, czy po obu stronach jest ta sama dobra wola w kierunku dojścia do porozumienia, mniejsza też o rezultaty dotąd osiągnięte — faktem jest, że istnienie parlamentarnego przedstawicielstwa żydowskiego, które z trybuny sejmowej stale do narodu polskiego przemawia, że istnienie od samego powstania państwa polskiego wcale silnej i wpływowej prasy żydowskiej w języku polskim, która to prasa nieustannie toruje ścieżki ku porozumieniu się obu społeczeństw, że ostatnio żywiej rozwijający się żydowski ruch wydawniczy w języku polskim — otóż, że to wszystko są przejawy, formy, wyrazy procesu, którego przecież inaczej, jak porozumiewaniem się od społeczeństwa do społeczeństwa nazwać nie można.

A jeśli p. Appenszlak szczególną wagę kładzie na porozumienie od inteligencji do inteligencji, to przypomnimy mu próbę na szeroką skalę zakrojoną, jaką tu w Krakowie przed kilku laty uczyniliśmy na pamiętnych publicznych wieczorach dyskusyjnych, na których z jednej strony występowali najwybitniejsi profesorzy uniwersytetu krakowskiego, a z drugiej strony pos. Dr. Thon, pos. Hartglas, Dr. Schwarzbart i inni.

A więc porozumienie — porozumiewanie się — od społeczeństwa do społeczeństwa, to nie jest akt, który można zadeklarować i rozpocząć przemówieniem, jak jakieś zgromadzenie ludowe, ale proces — proces, który, jak wskazaliśmy, odbywa się i istnieje.

O tem, jaką rolę w tym procesie odgrywa rząd i jaką rolę odgrywać powinien — w następnym artykule.

W. Berkelhammer.

SZ. L. CITRON.

GALERJA PRZECHRZTOW

11) Daniel Abramowicz Chwolson.

A gdy przyszedł dzień, w którym proces miał się odbyć przed sądem okręgowym w Kutajsku, Chwolson nie wytrzymał w domu i razem ze sławnymi adwokatami Aleksandrowem i Kupernikiem wyjechał do Kutajska, by ze swego gabinetu kierować procesem.

Gdy proces się skończył, a wszyscy oskarżeni Żydzi zostali zwolnieni jako niewinni oświadczyli sędziowie Chwolsonowi, że przekonanie swoje o niewinności oparli głównie na dziele Chwolsona.

Kutajscy Żydzi wielką wtenczas oddali Chwolsonowi cześć. Naczelnik gminy sam osobiście prowadził Chwolsona do synagog. po obu bokach drogi stały masy żydowskie zgromadzone poto, by wielkiemu uczonemu dać wyraz wdzięczności. Synagoga była rzęsiście oświetlona, a sanctuarium z rodałami otwarte. Chazen uroczyście pieśnią przywitał Chwolsona, jeden rabin wygłosił na jego cześć mowę po hebrajsku, a drugi po gruzińsku, a ostatnią mowę przetłumaczono na język rosyjski.

Ten oto kutaiski epizod głęboko wzruszył Chwolsona i jako jeden z nielicznych momentów głęboko wrył się w jego pamięć, pozostawiając wspomnienie na całe życie, tak, że Chwolson często lubił o nim wspominać w kole najbliższych przyjaciół. Epizod ten wywoływał w jego pamięci inny epizod, który się Chwolsonowi kiedyś na Kaukazie przydarzył. Będąc przed laty w Tyflisie, odwiedził synagogę sobotników. Usłyszał jak z ambony odczytuje się Torę wedle jego rosyjskiego tłumaczenia. Wielu z modlących, dowiedziawszy się, że on jest autorem tłumaczenia, przystąpiło do niego, całując ręce tego, który dzieła tego dokonał.

Po wyroku kutajskim Chwolson stał się znowu bohaterem dnia. Długi jeszcze czas potem, w wielu gminach podczas soboty. gdy odczytywano Torę błogosławiono pamięć Chwolsona, nazywając go zawsze: Nauczyciel rabin reb Daniel".

9.

Po procesie w Kutajsku Chwolson powrócił do swych prac naukowych i już więcej w obronie Żydów nie występował, chociaż wiele straszliwych cierpień Żydzi w Rosji musieli znosić. Pogromy z lat 80-ych i straszną rzeź podczas tak zwanych „wolnych dni" prócz zwykłych ograniczeń i całego szeregu bezprawi niejednokrotnie wywoływały energiczne i płomienne protesty chrześcijańskich wybitnych osobistości, podczas gdy Chwolson ani ust nie otworzył tak jakgdyby go to nic a nic nie obchodziło.

Natomiast w sprawach wewnętrzno- żydowskich Chwolson kilka razy zabrał głos i prawie zawsze wywoływał zdziwienie żydowskiej inteligencji. Wogóle w ostatnich latach swego życia robił Chwolson wrażenie sfinksa, a postępowanie jego stawało się coraz bardziej niezrozumiałe. Nikt go nie rozumiał a trudno było znaleść klucz do świata jego duszy.

O swojem przejściu na chrześcijaństwo Chwolson milczał i unikał rozmowy na ten temat, a gdy ktoś nawiązywał rozmowę o tem, wykręcał się różnymi aforyzmami z biblji i gemary. Bardzo naprzykład popularnym był komentarz Chwolsona do słów z modlitwy na Sądny dzień. „Dopóki nie zostałem stworzony, nie jestem godnym tego; a teraz kiedy jestem stworzony, jakoby mnie nie było". „Nimem się wychrzcił, to nie byłem wychrzczony, a jakem się wychrzcił, to taksamo, jakbym się nie wychrzcił, a więc nie ma o czem mówić". Gdy się go pytano, co go skłoniło do zmiany imienia Józefa na Daniela, odpowiadał z uśmiechem: „co za różnica, wszak obaj wkupili się w łaskę królowi jako wykładacze snów".

Chwolson był bardzo inetresującą osobistością. Uczeń chederów i jeszíwy, który do 18 roku życia nie znał ani słowa jakiegoś europejskiego języka, człowiek, który na prawdę żadnej nie ukończył szkoły, ani gimnazjum ani uniwersytetu i swój dyplom doktorski cudem ściągnął jakgdyby z księżyca — oto ten człowiek zadziwia czytelnika taką wewnętrzną dyscypliną, której nie znajdziesz u żadnego autodydakta zadziwia ogromem erudycji w literaturze klasycznej i w literaturach nowożytnych oraz znajomością w kwestjach życia politycznego i społecznego.

Z okazji 80 letnich urodzin Chwolsona pewien publicysta, znający dokładnie jego życie, taką oto poświęcił mu charakterystykę:

„Namiętny miłośnik sztuk pieknych, a w szczególności muzyki i teatru doskonały znawca wina i cygar, czuł się Chwolson dobrze tak w paryskim kabarecie jak na lekcji chaldejskiego języka. I mimowoli człek się pyta: Skąd się to wszystko razem wzięto u ucznia wileńskiego melameda?"

(Ciąg dalszy nastąpi)

Decydujące zwycięstwo myśli palestyńskiej w Ameryce

Porozumienie między sjonistami a grupą Marshalla doszło do skutku.

Kraków, 4 grudnia.

Dowiadujemy się, że w Ameryce doszło, po dwóch miesiącach wytężonej propagandy sjonistycznej na rzecz zjednoczonych funduszów palestyńskich, do zupełnego porozumienia między Organizacją sjonistyczną a grupą Marshalla.

Porozumienie doszło do skutku na następujących zasadach:

I. Część funduszów mających się zebrać z kampanji J. D. C., będzie obróconą na rzecz palestyńskich instytucyj gospodarczych oraz na cele filantropijne, szpitalno- hygieniczne i kulturalne w Palestynie.

II. Grupa Marshalla przystępuje do czynnej współpracy z Organizacją sjonistyczną na cele palestyńskie i bierze na siebie solidarną odpowiedzialność za część budżetu palestyńskiego.

III. Marshall przybędzie osobiście na konferencję sjonistyczną w Baltimore.

IV. Marshall przystąpi bezzwłocznie do zorganizowania komitetu dla Jewish Agency i poczyni przygotowania, aby wspólnie z Drem Weizmanem, po jego przybyciu w bieżącym miesiącu do Ameryki, sfinalizować organizację Jewish Agency.

Pisma żydowskie Stanów Zjedn. konstatują na podstawie powyższego porozumienia **zupełne zwycięstwo sprawy sjonistycznej i uznanie pierwszeństwa idei palestyńskiej w życiu amerykańskiego żydostwa.**

Na wiadomość o osiągniętem porozumieniu wyraził Dr. Weizman imieniem Egzekutywy telegraficznie gratulację przywódcom sjonistów amerykańskich Lipskiemu i Dr. Wise'mu Prezydent Organizacji Sjonistycznej wyraził również swe zadowolenie z powodu dojścia do skutku porozumienia w telegramie wysłanym Marshallowi.

Dalszych szczegółów dowiemy się wraz ze sprawozdaniem z konferencji w Baltimore, na którą Egzekutywa wydelegowała Nachuma Sokołowa.

Z procesu masowego mordercy Żydów Mararescu

Okropne szczegóły. Zeznania podwładnych Mararescu. — Kobiety i dzieci ofiarą mordercy.

Jak już onegdaj donosiliśmy, rozpoczął się w Bukareszcie proces przeciw porucznikowi Mararescu, oskarżonemu o morderstwo popełnione na kilkudziesięciu rodzinach uciekinierów żydowskich z Ukrainy. Obok por. Mararescu stają przed sądem, jako współoskarżeni żołnierze-podwładni Mararescu.

W dalszym ciągu przesłuchiwania pozostałych współoskarżonych w procesie, wychodzą na jaw

okropne szczegóły przestępstw,

dokonanych przez rumuńskiego siepacza. Żołnierz Melinte wierzył święcie, iż przysługuje się ojczyźnie, słuchając rozkazów swego zwierzchnika. Ostatni rozkazał mu

rozstrzelać wszystkich uciekinierów,

którzy przekroczą granicę rosyjsko-rumuńską, a oskarżony spełniał tylko rozkazy wyższej władzy. Pieniądze, znalezione u zamordowanych Melinte oddawał zwykle swemu zwierzchnikowi, który nigdy nie sporządzał protokułu o zebranych pieniądzach i przedmiotach zastrzelonych. Zdarzało się nieraz, że żołnierze nie zabijali jeńców, lecz przyprowadzali ich do porucznika Mararescu. Ostatni kazał ich

wrzucać do wilgotnych ciemnic, gdzie morzono ich głodem i znęcano się nad nimi nielitościwie.

Inni oskarżeni żołnierze wyznali, iż wiadomem im było, że rozkazy porucznika Mararescu sprzeciwiają się prawu, zmuszeni byli jednak do wykonania rozkazów, ponieważ Mararescu groził im surowemi karami, a nawet śmiercią. Bywało,

że Mararescu różnemi obietnicami sprowadzał emigrantów z Ukrainy.

Po stronie rumuńskiej wprowadzał ich do swej kancelarji i zabierał im wszystkie pieniądze i kosztowności. Po doszczętnem obrabowaniu Mararescu oddawał nieszczęśliwych emigrantów w ręce żołnierzy słowami: „gotowe", lub „wolny", w rzeczywistości miało to oznaczać: „zastrzelić". Wszystkich uciekinierów zwykle też rozstrzeliwano.

Żołnierz Motochi zastrzelił w jednym dniu na rozkaz Mararescu dwu mężczyzn, dwie kobiety, jedno dziecko i jednego żołnierza. Za swój czyn Motochi otrzymał pochwałę i jako wynagrodzenie uzyskał urlop. **Kapral Zaharia** opowiadał, iż pewnego razu porucznk Mararescu bił go, aż do utraty przytomności, ponieważ nie zastosował się do jego rozkazu natychmiastowego zastrzelenia jeńców. Później porucznik Mararescu opowiedział mu, iż tej nocy przekroczą granicę czterej uciekinierzy, których należy natychmiast zastrzelić. Istotnie w nocy przekroczyło granicę 4 emigrantów, których natychmiast zastrzelono. Pewnego razu oskarżony Zaharia otrzymał polecenie odgrodzenia nad brzegiem Dniestru specjalnego miejsca na cmentarz dla zamordowanych uciekinierów. Mararescu wydał swoim żołnierzom wyraźny rozkaz,

ażeby nie oszczędzali nawet kobiet i dzieci.

Żołnierz Cosa wyznał, iż zatsrzelił na rozkaz Mararescu

kobietę i niemowlę.

Pewnego dnia Mararescu powiedział kapralowi Zaharia, iż tej nocy przybędzie na brzeg rumuński kilku Żydów, których należy sprowadzić do kancelarji. Tak się też stało. Mararescu zmusił Żydów do picia z nim. W ciągu całej nocy, aż do białego rana Żydzi zmuszeni byli tańczyć ze swoim katem. Nazajutrz wszystkich nieszczęśliwych zamordowano i obrabowano. Po dokonaniu morderstwa Mararescu wrócił do swego pokoju i grał przez cały dzień na cymbale.

Rozprawy sądowe odbywają się w dalszym ciągu.

———o-o———

Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO.

„Dybuk"

W sobotę grają nasi artyści „Dybuka". P. Anella będzie Leą, p. Poliakow Meszulachem, p. Rabinowicz Chunonem, a p. Kohn jedyny Wileńczyk w tej trupie — Cadykiem.

Nie trzeba chyba pisać, czem „Dybuk" jest dla żydowskiej sceny. Dramat ten, który zapoczątkował nową erę w teatrze żydowskim, zachował swoją fascynującą wprost żywotność. Wystarczy wskazać na tę olbrzymią górę literatury temu dramatowi poświęconą, możemy przypomnieć rozognione spory, tyczące się scenicznego jego ujęcia a mianowicie pytania, czy z misterjum, czy też ze sztuką realistyczną mamy do czynienia.

Dla aktorów „Dybuk" jest pewnego rodzaju pokazem sił, jest świętem sceny. A nasi artyści pod tym względem nie byle jakie mają za sobą zasługi. Zaraz po wystawieniu „Dybuka" przez Wileńczyków wybrał się znakomity reżyser Herrman do Lodzi, by z aktorami trupy Kompaniejeca przygotować „Dybuka". Po kilkunastu dniach prób trwających przez cały dzień i część nocy pokazali nasi artyści swego „Dybuka". Znawcy oświadczyli że „Dybuk" w ich ujęciu nie wypadł gorzej, a nawet w niektórych momentach lepiej niż u Wileńczyków. Zapewniał o tem nie kto inny, jeno sam Dawid Herrman.

Myśmy tu w Krakowie widzieli „Dybuka" dzięki właśnie trupie p. Kompaniejeca. A potem przyszli Wileńczycy, a potem W. I. K. T. z Turkowem, ale w pamięci pozostało pierwsze mocne wrażenie Łodzian.

Teraz znowu dają Łodzianie „Dybuka". Napewno nie zabraknie nikogo, kto się żywo interesuje żydowskim teatrem, komu naprawdę droga jest żydowska sztuka.

M. K.

Z EKRANU.

Czwarte przykazanie

(Kinoteatr „Uciecha")

Film o moralizatorskiej tendencji, ale doskonale skomponowany i dzięki grze Marji Carr na wysokiej wyżynie artyzmu utrzymany. Męczeństwo kobiety — matki otrzymało w tym filmie swój wyraz plastyczny. Kobieta—matka wedle autora tej wielce sentymentalnej, wprost we łzach się pławiącej fabuły nie tylko zajmuje się wychowaniem dzieci ale i — wychowaniem męża. Mąż jest leniuch, tyran. gwałtownik a w dodatku koniokrad. Żona — męczennica i święta osoba.

Znamy inny rozdział tej wielce zajmującej i nieskończenie już nudnej powieści. którą jest małżeństwo. Mąż pracuje a żona się bawi z kochankami, począwszy od „cyrkowców", a skończywszy na „mistrzach" Obie warjacje są tak samo prawdziwe i tak samo słuszne.

Nie oto jednak chodzi, tylko o grę a ta, jak zaznaczyliśmy. jest w tym filmie doskonałą. Inaczej rzecz byłaby tak dalece nudną, że nie możnaby wytrzymać do końca.

Film ten urzędowo dla młodzieży dozwolony. Skorzystają z tego najprawdopodobniej matki, by dzieci swe zaprowadzić do kina. Mężów nie namawiam do żadnej rewolucji, bo przedewszystkiem nie wiele im to pomoże, żona bowiem zawsze postawi na swojem, a powtóre nie wiele im to zaszkodzi. Niechże więc będą mądrymi i zrobią dobrą minę do kiepskiej sprawy, bo im nic innego do zrobienia nie pozostaje.

Moassi.

Jerzy Brandes interesuje się procesem Steigera

Bliski przyjaciel Jerzego Brandesa, znanego krytyka literackiego. oświadczył pewnemu dziennikarzowi żydowskiemu: Brandes interesuje się bardzo żywo procesem Steigera. Bezpośrednio po ogłoszeniu aktów Olszańskiego chciał Brandes wystąpić z artykułem o sprawie Steigera. Ze względu jednakowoż na zły stan zdrowia musiał się od tego powstrzymać. Jednakowoż stale informuje się o przebiegu procesu. Brandes miał się wyrazić, że Polska weźmie chyba pod uwagę fakt, iż Francja do dnia dzisiejszego nie zmyła ze siebie plamy procesu Dreyfusa.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Zmiana rozporządzenia w sprawie obrotu dewizami i walutami

Nowe rozporządzenie ministra skarbu z 2 bm., o którem donieśliśmy już wczoraj, ogłoszone zostało w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 120 z 3 bm. i weszło w tym samym dniu w życie.

Uzupełniając podane przez nas wczoraj informacje podnosimy, że rozporządzenie obecne odnosi się tylko do dewiz, natomiast obrót walutami zagranicznemi wewnątrz kraju jest nadal wolny.

Oprócz podanych przez nas wczoraj zmian, zawiera rozporządzenie to postanowienie, że w razie przedstawienia bankowi kwitu celnego lub wtórnika listu przewozowego z datą wcześniejszą niż 1. XI. br., bank dewizowy tylko wtenczas może wykonać zlecenie przekazu, jeśli zleceniodawca dodatkowo wiarogodnie wykaże przez przedłożenie korespondencji, wyciągów z kont zaświadczonych przez właściwą firmę itd. że należność nie została już uiszczona.

Delegacja kupców żydowskich u ministra handlu i przem.

D. 3 bm. minister przemysłu i handlu St. Osiecki przyjął delegację CZK., złożoną z pp. senatora A. Truskiera, posła W. Wiślickiego i inż. M. Zajdenmana. Deelgacja złożyła p. ministrowi wyczerpujący memorjał, zawierający postulaty i tezy CZK. we wszystkich sprawach gospodarczych, a więc w sprawie handlu wewnętrznego, handlu zagranicznego, kredytów dla handlu, skarbowości i podatków spraw kolejowych itd. W toku konferencji delegacja wskazała te trudności, na jakie natrafia handel w obecnej przełomowej dobie wskutek braku kredytu i wahania się kursu waluty. P. minister żywo zainteresował się całym szeregiem wysuniętych postulatów, wyraził nadzieję na bliską poprawę sytuacji gospodarczej i walutowej i podkreślił niezbędność przeciwdziałania panicznym nastrojom społeczeństwa jakie dały się odczuć w ostatnich czasach.

Oznaki poprawy bilansu handlowego

Na podstawie ilości deklaracyj o wywozie, otrzymanych z urzędów celnych, stwierdzić można dalszy wzrost wywozu; w ciągu dwóch pierwszych dekad września roku bieżącego zarejestrowano 39 tys. deklaracyj wywozowych w ciągu dwóch pierwszych dekad października — 40 tys. deklaracyj, w ciągu zaś dekad listopada — 49 tys. deklaracyj wywozowych.

Z cyfr powyższych wynika, że nasz bilans handlowy za listopad będzie jeszcze korzystniejszy niż bilans październikowy.

Równocześnie maleją wpływy celne. Wynosiły one: w pierwszych dwóch dekadach września r. b. 8.3 milj. złotych, października 7.1, listopada 6.6 milj. złotych.

Dowodzi to, że równocześnie z wzrostem wywozu maleje przywóz.

PRZEMYSŁ

PRZEMYSŁ KAPELUSZNICZY W POLSCE. Przemysł kapeluszniczy w Polsce pogrążył się w ciągu października w silnej depresji. Zbyt uległ zmniejszeniu zarówno na rynku krajowym, jak i zagranicznym. Utrudnienia importowe stosowane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu wpłynęły na zmniejszenie importu niezbędnego surowca, co z kolei spowodowało zmniejszenie produkcji. Mimo to jednak podaż znacznie przekraczała popyt. W najcięższym położeniu znajdowali się detaliści, bezpośrednio odczuwający skutki kryzysu. Przedsiębiorstwa fabryczne i hurtownie były w położeniu cokolwiek lepszym za okres sprawozdawczy, gdyż po zredukowaniu większej ilości robotników przystosowały się do przetrzymania ostrego kryzysu.

ULGI CELNE. Centralny Związek Przemysłu Górnictwa, Handlu i Finansów zwrócił się z memorjałem do Rządu w sprawie wznowienia ulg celnych dla maszyn i surowców nie wytwarzanych w kraju, oraz w sprawie wyjątkowego traktowania przez Rząd zamówień na te towary dokonanych przed 1. sierpnia br. Ponieważ sprawa ta dotyczy całego niemal przemysłu, gdyż ulgi takie w znacznym stopniu ułatwiałyby dokonanie inwestycji przemysłowych Centralny Związek w dalszym ciągu popiera swój wniosek i w najbliższym czasie należy się spodziewać ze strony Rządu pozytywnego załatwienia tej sprawy.

PRZEMYSŁ ELEKTROTECHNICZNY. Według informacji ze Związku Izb Przemysłowo- Handlowych Rzeczpospolitej Polskiej przemysł elektrotechniczny w okresie październik — listopad pozostawał pod znakiem całkowitego zastoju. Ciężka sytuacja gospodarcza oraz surowe zarządzenia reglamentacyjne spowodowały całkowite niemal wstrzymanie dopływu surowca i półfabrykatów niewyrabianych w kraju, co z kolei wywołało zmniejszenie produkcji i zbytu do minimum.

KOMUNIKACJA

PROJEKT ZMIAN W TARYFIE TOWAROWEJ NA KOLEJACH POLSKICH. Ministerstwo Kolei w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu, Skarbu i Rolnictwa i Dóbr Państwowych opracowuje obecnie nowy projekt taryfy towarowej, w którym przewidziany jest szereg zmian w stosunku do dotychczas obowiązującej taryfy. Zmiany te przedewszystkiem wprowadzone będą do taryfy eksportowej, dla drzewa maszyn i aparatów, kwasu siarkowego, rur i wyrobów hutniczych. Prócz tego nastąpią również pewne redukcje w cenach przewozowych przy imporcie rud ze Szwecji. Taryfa ta ma obowiązywać prawdopodobnie od 1 stycznia 1926.

PRACA

ZABEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH NA WYPADEK BEZROBOCIA. W „Dzienniku Ustaw R. P." Nr. 120 ogłoszona została ustawa z 28. 10. br., rozciągająca zabezpieczenie to na pracowników umysłowych zarabiających poniżej 500 zł. miesięcznie. Minister Pracy ma określić, jakie kategorje pracowników podlegają obowiązkowi ubezpieczenia. Przeprowadzenie zabezpieczenia nastąpi w ciągu 4 miesięcy od dnia wejścia ustawy w życie.

Ustawa ta traci moc obowiązującą po upływie 2 lat, jednak Rada Ministrów może przedłużyć ją jeszcze na rok.

Wydział Stow. żyd. słuch. U. J. „Ognisko" w Krakowie, wyraża swemu I. wiceprezesowi kol. **Maurycemu Steinbergowi,** szczere i serdeczne współczucie z powodu zgonu błp. Ojca Jego, przeznaczając równocześnie kwotę 50 zł na rzecz Żyd. Szpitala w Krakowie, celem uczczenia pamięci Zmarłego.

Dr. Ch. Żytłowski

W tym tygodniu święciło żydostwo amerykańskie, a z niem żydostwo całego świata sześćdzisięciolecie Dr. Chaima Żytłowskiego. Niechże więc i nam, żydowskiemu pismu w języku polskim wychodzącemu, wolno będzie przyłączyć się do ogólnego chóru i złożyć wielkiemu jubilatowi nasze najserdeczniejsze życzenia.

Nie chcemy tu dawać wyczerpującej charakterystyki twórczości i działalności Żytłowskiego, w ogólnych tylko zarysach, w paru zdaniach chcemy tylko podkreślić rezultaty Jego żywotnej i płodnej pracy. Dwa głównie Żytłowski postawił sobie cele, a mianowicie: **nacjonalizację żydowskiego socjalizmu i sekularyzację żydowskiej kultury.**

Żytłowski, twórca i teoretyk partji rosyjskich S-Rów (Socjalistów-Rewolucjonistów), już w młodych bardzo latach wystąpił z hasłem narodowego żydowskiego ruchu robotniczego. Autor programu robotniczej partji, zwalczającej zasadniczo marksizm i opierającej swój byt na elemencie chłopskim, nigdy nie zapomniał o Żydach. Niedawno wyszła niezmiernie, nadzwyczajnie ciekawa książka, a mianowicie „Pamiętniki żydowskiego rewolucjonisty" Mendla Rozenbauma. Przedmowę do tej książki napisał Żytłowski i w tej przedmowie opisał dzieje swej myślowej ewolucji, które z niego uczyniły ojca „es-erów". Ciekawszą od przedmowy jest sama spowiedź skromnego i zwykłego pracownika, tego Mendla Rozenbauma, który obecnie bawi w Palestynie i stamtąd posyła do Ameryki entuzjastyczne listy. Otóż autor pamiętników gdy wspomina o Żytłowskim, nie znajduje dość słów zachwytu nad olbrzymią pracą swego mistrza i nauczyciela, a czyni to w sposób ujmujący i prosty, przynoszący zaszczyt tak Żytłowskiemu, jako też i jemu samemu.

Nietylko jeden Rozenbaum, ale i życie żydowskie może Żytłowskiemu wydać świadectwo wiernej służby w obronie haseł żydowskiego odrodzenia narodowego. Wszak Żytłowski był jednym z nielicznych założycieli i budowniczych Poalej-sjonizmu i od apoteozy rosyjskiego mużyka doszedł do zrozumienia wielkiego znaczenia Palestyny, jako centrum wolnej i swobodnej żydowskiej pracy. Do żydow. historji przeszła już ta działalność Żytłowskiego, który nigdy nie był oschłym dogmatykiem, tępym doktrynerem i nieraz przeprowadzał konfrontację swych teoryj z życiem.

Do historji żydowskiej literatury i kultury należy też działalność Żytłowskiego, jako krytyka publicysty filozofa i literata. Na tem polu dążył stale do sekularyzacji naszego życia duchowego i walczył z ciemnemi potęgami obskurantyzmu. Poraz pierwszy dzięki tej pracy Żytłowskiego zaznajomił się czytelnik żydowski z wielkimi prądami umysłowymi i ideowymi XIX. stulecia. Umysł jego, skłonny do syntezy, był bardzo czuły na wzajemne oddziaływanie na siebie idei i umiał trafnie znaleść wspólną płaszczyznę dla różnorodnych, napozór namiętnie zwalczających się prądów duchowych.

A chociaż nie zawsze się zgadzamy z ideami Żytłowskiego, chociaż niejednokrotnie przychodziło nam — i na pewno w przyszłości przyjdzie — zwalczać Żytłowskiego, w dniu Jego jubileuszu wyrażamy głęboką radość, że Żytłowski nigdy od żydostwa nie odszedł, że zawsze głównie pracował dla swego narodu i społeczeństwa. Cieszymy się, że takiego mieliśmy pracownika na naszej narodowej niwie, że Żytłowski zachował do dzisiaj bujność swego temperamentu, świeżość umysłową i nieskalaną czystość swoich umiłowań.

Oby na długie jeszcze lata!

M. K.

Z kraju.

Akcja na Keren Hajesod

Przeprowadzona w ostatnich dwóch tygodniach pod kierownictwem p. Dra Girarji Terły, a przy współudziale delegata Centrali Keren Hajesod dla zachodniej Małopolski i Śląska, p. Mojżesza Glasera, akcja na Keren Hajesod w Tarnowie, dała mimo ciężkiej obecnej sytuacji ekonomicznej wyniki zadawalniające.

Do uzyskania tych rezultatów przyczynił się fakt, że członkowie wszystkich federacyj sjonistycznych, a w szczególności Organizacji Mizrachi, stanęli do pracy, oddając przez cały czas akcji swe usługi na cele odbudowy Erec-Israel, przyczem pp. Dr. Samuel Spann, prezes Kom. Lok. Org. Sjon., Wolf Götzler, prezes Mizrachi, Dr. Jezajasz Feig, prezes Hitachduthu, Izrael Hönig, M. Markus, Dr. Merz, M. Weissmann, Ch. Ehrlich, M. Münz, A. Burstin, J. Kurz, Dr. Chomet, Herzmann, Dr. J. Silbermann, Ch. Korn, A. Hoffmeister, I. Strom, Kahane i Bruder szczególną energją i poświęceniem się sprawili, że żydostwo tarnowskie spełniło swój obowiązek wobec Keren Hajesod.

BRZESKO. (Akcja na Keren Hajessod a sabotaż rabina).

Trudno pisać o naszem miasteczku, a nie wspomnieć o naszym... rabinie. Jeszcze nie przebrzmiało echo jego przemówienia w „Szabat-tszuwah“ (obraza stow. Tarbuth — epilog rozgrywa się właśnie przed tutejszym Sądem powiatowym), a już nasz czcigodny rabin wraz ze swą kliką znowu „działa“.

We czwartek dnia 19 z. m. przybył do nas delegat Centrali Keren Hajessod w Krakowie, celem przeprowadzenia w naszem mieście akcji na „Keren Hajessod“. Utworzył się komitet, którego zadaniem było wystarać się u rabina o „Beth hamidrasz“, gdzie p. Chaim Neiger z Tarnowa wygłosić miał referat nt. „Odbudowa Palestyny jako rozwiązanie kwestji żydowskiej“. Rozumie się, że nie spodobało się to p. rabinowi i jego klice, albowiem przemówienie o Erec Israel w Beth hamidrasz jest jego zdaniem profanacją. Natomiast pozwolił p. rabin oddać nam salę Kahału, o ile... przewodniczący Kahału p. Mojżesz Löffelholz, który też jest członkiem jego kliki, ze swej strony pozwoli... I oto wylazło szydło z worka, gdyż p. Löffelholz zawsze wymawiał się, że rabin nie pozwala, by w Kahale odbywały się zgromadzenia, teraz zaś zdobył się na „odwagę“ odmówić całkiem stanowczo. Pomimo pierwszych przeszkód nie odstraszyliśmy się i p. Neigera zaprosili na niedzielę 22 z. m.

W niedzielę wysłał otóż p. rabin swych „szamesów“ do zarządów bóżnic, by nie odważyli się oddać „Beth hamidrasz“. Rozumie się, że rozgoryczenie wśród obywateli było olbrzymie i tylko dzięki pp. Spielmanowi i Herschkowitzowi, którzy nie bacząc na groźby rabina, pozwolili, by zgromadzenie się odbyło w „Beth hamidrasz“, gdzie oni są zarządcami, nie doszło do wykroczeń przeciwko rabinowi.

Zaraz po modlitwie wieczornej w przepełnionej po brzegi sali zagaił zgromadzenie p. Dr. Krittenstein, udzielając głosu p. Neigerowi, który w pięknem przeszło godzinnem przemówieniu przeplatanem cytatami z Talmudu i Midraszu, przerywanym kilkakrotnie oklaskami, wskazał na ważność obecnej chwili dla odbudowy Erec Izrael. Imieniem zgromadzonych podziękował p. Neigerowi za wywody p. Theemann.

O entuzjaźmie wśród słuchaczy świadczy to, że nawet ci, którzy dotychczas stali z dala i obojętnie odnosili się do pracy palestyńskiej, zadeklarowali po przemówieniu p. Neigera na rzecz „Keren Hajessod“.

Dalszą pracą na K. H. zajmuje się komitet miejscowy, składający się z najpoważniejszych obywateli; pp. Dra Deichesa, Dra Krittensteina, Krautera, Straubera, Theemanna i w. in.

Sądzimy, że p. rabin Mojżesz Lipschütz w przyszłości nie będzie stawał na przeszkodzie w pracy narodowej, gdyż z jednej strony ideał narodowy jest zbyt głęboko zakorzeniony, by móc go takiemi sposobami zwalczyć, a z drugiej strony przekonał się już p. rabin, że to poniża jego godność i autorytet.

TESTAMENT ŻEROMSKIEGO. Na posiedzeniu Polskiego Klubu Literackiego w Warszawie prezes Lorentowicz odczytał testament Żeromskiego, w którym on zapisuje bardzo wiele rękopisów i recenzyj na rzecz Polskiego Klubu Literackiego, którego Żeromski był twórcą i założycielem.

NOWE KIEROWNICTWO „AGUDAS ISRAEL“ W POLSCE. Prezesem organizacji „Agudas Israel“ w Polsce wybrany został „cadyk“ z Góry Kalwarji p. Alter prezesem zaś egzekutywy tejże organizacji w Polsce — rabin m. Piotrkowa pos. Szapiro.

„KURJER LWOWSKI“ PRZESTAŁ WYCHODZIĆ. „Robotnik“ warszawski donosi, że z dn. 29. ub. m. przestał wychodzić „Kurjer Lwowski“ z powodu trudności finansowych. Współpracownicy własnemi siłami chcą pismo przez jakiś czas wydawać.

GROŹNA POSTAWA LUDNOŚCI WOBEC DROŻYZNY. Onegdaj uwiadomili delegaci górników do centralnego związku górniczego w zagłębiach Dąbrowskiem i Krakowskiem władze związku, że wobec zmagającej się drożyzny tłumy górników wyległy na ulice. Wśród ludności panuje olbrzymie wzburzenie. Pos. Stańczyk zwrócił się telefonicznie do marsz. Rataja w tej sprawie.

Przedstawiciele ludności oświadczają, że w razie gdyby władzom nie udało się opanować sytuacji, rozpoczną akcję na swoją rękę.

Ze sportu

WIEDEŃ Stan mistrzostw nie uległ wielkiej zmianie po zawodach ostatniej niedzieli. Amatorzy pozbyli się swego największego rywala, pokonując Wac. i prowadzą obecnie 15 punktami, przed Wacem, który ma 12 punktów i o jedną grę więcej. Klęska Slovanu, jaką jej zadał niespodziewanie wysoko Simmering, nie wpłynęła chwilowo na obniżenie się jego pozycji trzeciego w drabinie mistrzowskiej. W razie jednak zwycięstwa Slovanu nad Simmeringiem znalazłby się on na drugiem miejscu i zagrażałby poważnie mistrzowi. Admira mimo klęski od Rapidu, znajduje się na 4 miejscu. Dalsze miejsca zajmują Vienna, Wac, Rapid, Sportklub Hakoah, Wacker, Simmering Rudolfshugel i Hertha. Hakoah pokonał niespodziewanie wysoko, bo aż 4:0 Rudolfshugel i znajduje się obecnie na 9 miejscu ośmioma punktami, przy ośmiu grach. W najbliższą niedzielę spotyka się Hakoah, dotychczasowy mistrz Austrji, z obecnym kandydatem na mistrza, Amatorami. Wobec słabej formy Hakoahu zwycięstwo Amatorów zapewnione, choć można spodziewać się niespodzianek za względu na to, że zawody odbędą się na boisku Hakoahu.

PRAGA. Również i w Pradze stan mistrzostw nie uległ ubiegłej niedzieli prawie że żadnej zmianie. Pierwsze trzy kluby Slavia, Viktorja Žižkov i Sparta powiększyły swój stan posiadania po dwa punkty, choć raczej szczęściu niż faktycznemu przebiegowi gier przypisać mogą zwycięstwa. Znajdujący się na ostatniem miejscu Cechie VIII stawił niespodziewany silny opór mistrzowi i miał faktyczną nad nim przewagę, tylko dzięki fałszywym rozstrzygnięciom sędziego zwyciężyła Slavia, jednak zawody te zostaną unieważnione. Wygrane Viktorji Žižkov nad Nuselsky i Sparty nad Vrsovicami były raczej szczęśliwe niż zasłużone. Układ sił innych klubów przedstawia się następująco: Cafc, Cechie Karlin Meteor VIII, Nbselsky, Kladno, Leben, Vrsovice, Slavoj Žižkov, Cechie VIII. Ostatni bez punktu.

BUDAPESZT. Z powodu wielkiego opadu śnieżnego wszelkie zawody zostały odwołane.

Węgierski związek ogłosił swój program międzynarodowy na rok 1926. 7. lutego Berlin—Budapeszt, 14 lutego Belgja—Węgry, 1. maja **Kraków—Budapeszt,** 2 maja Węgry—Austrja i Styrja—Budapeszt, (IIklasa). 3 czerwiec Węgry—Czechy i Temesvar—Budapeszt (II klasa).

Na zimę planuje związek węgierski tournee reprezentacji po Włoszech, Hiszpanji i Portugalji.

* * *

Ż. K. S. JEHUDA. Na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 29 z. m. został wybrany następujący Zarząd: prezes: Henryk Bloch, wicepr. I: Gustaw Rieser. Wiceprezes II: Roman Gehorsam. Sekretarz i kierow. sekcji p. n. Maurycy Süsser. Skarbnik: Bernard Weinstein. Członkowie Zarządu: Juda Grün, Pinkus Landesberger, Gerson Banaszek, Dawid Augarten, Samuel Wulkan. Kierownik sekcji muzycznej Samuel Kleinman. Przewodniczący sądu sji rewizyjnej Samuel Haber. Przewodniczący sądu honorowego Dr. Zygmunt Frischer. Adres sekretarjatu: Maurycy Süsser, Kraków Wolnica 3.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

SIR HERBERT SAMUEL wygłosił ostatnio na stacji radjotelegraficznej w Londynie, referat na temat: „Palestyna po wojnie światowej“. Referat był słyszany w całej Anglji.

DYKTATOR HISZPAŃSKI generał Primo de Rivera miał oświadczyć, że Żyd w Hiszpanji może być tylko w tym wypadku obywatelem hiszpańskim, jeśli przejdzie na wiarę chrześcijańską. Oznacza to, że po dzień dzisiejszy posiada moc prawną edykt, wydany w roku 1492.

SZPRINCAK POZOSTAJE W EGZEKUTYWIE SJONISTYCZNEJ.

W Tel Awiwie odbyła się narada, w której uczestniczyli wszyscy członkowie głównego biura partji „Hitachduth“ oraz wiele osobistości kierujących „Hapoel Hacair“ i „Hitachduthu“. Po wszechstronnej dyskusji narada jednogłośnie zaakceptowała stanowisko frakcji „Hitachdut“ na ostatniej sesji Sjonistycznego Komitetu Wykonawczego.

W związku z powyższem, wszelkie wiadomości o ewentualnej rezygnacji p. Szpryncaka, przedstawiciela „Hitachduth“ w sjonistycznej egzekutywie, są zupełnie bezpodstawne.

PRZEŚLADOWANIE SJONISTÓW W ROSJI. Ostatnio rosyjska policja polityczna wysłała z Moskwy do miejscowości Nasynsk na Syberji 54 młodzieńców żydowskich, oskarżonych o śpiewanie w publicznem miejscu hymnu „Hatikwa“.

Aresztowania sjonistów miały również miejsce w Lugansku i Bachmucie. Ogółem w miejscowościach tych zaaresztowano 20 osób, podejrzanych o sympatje dla sjonizmu. W Ługańsku rozrzucono proklamacje, w których ludność żydowska jest nawoływana do udzielenia swego poparcia materjalnego rodzinom sjonistów aresztowanych.

ŻYDOSTWU POLSKIEMU przypadnie w udziale 3 miljony dolarów z funduszów uzyskanych w czasie trzechletniej kampanji „Jointu“ w Ameryce.

„ACHDUT HAAWODA“ przeciw wyborom do Asefat Haniwcharim? Urządzone w łonie robotniczej partji palestyńskiej „Achdut Haawoda“ referendum w sprawie udziału we wyborach do Asefat Haniwcharim wydało negatywny rezultat. W związku z tem stronnictwo to nie weźmie udziału w tych wyborach.

Z BIBLJOTEKI NARODOWEJ W JEROZOLIMIE. Do Bibljoteki narodowej nadeszła niedawno bibljoteka ś. p. Samuela Poznańskiego, zakupiona przez Towarzystwo Przyjaciół U. H. w Warszawie. Bibljoteka ta zawiera szereg dzieł odnoszących się do epoki gaonów i karaitów. Bibljoteka Narodowa w Jerozolimie otrzymała również od lekarza w Tel-Awiwie dra Hilelsohna bardzo wartościowy zbiór obejmujący 150 dzieł literatury rabinicznej.

W BUKARESZCIE doszło ostatnio do starcia między studentami żydowskimi a członkami Ligi chrześcijańskiej. Incydent przybrał bardzo ostre formy, na skutek czego interwenjowała policja.

WŁAMANIE DO WIELKIEJ SYNAGOGI W BERLINIE. Z Berlina donoszą: W nocy z dnia 29 na 30 listopada nieznani złoczyńcy dokonali włamania do wielkiej synagogi na Blumenstrasse. Świętokradcy zrabowali wszystkie cenne przedmioty, znajdujące się w świątyni. Straty są bardzo znaczne. Do tej pory policja nie wpadła na trop złoczyńców.

Wesoły kącik

— Dlaczego szeregowiec nie salutował tego porucznika, który przechodził?

— Panie kapitanie, to mój brat.

— Wszystko jedno! Gdyby to nawet był ojciec, trzeba mu szacunek okazać!

* * *

— Tatusiu! Ja także chcę iść jutro na pogrzeb cioci!

— Nie można, Józiu! Dopiero przedwczoraj byłeś w cyrku...

* * *

— Z Kantorowiczem źle! Lada dzień zbankrutuje.

— Nie gadaj, taki bogacz!

— Dam ci mały przykład. Przychodzę tam wczoraj — i co widzę? Nie uwierzysz! Doszło już do tego, że obie córki grają na jednym fortepianie!

* * *

Znany poeta warszawski prosi wielkiego przemysłowca o pożyczenie mu 100 złotych.

— Bardzo mi przykro, drogi panie ale mam przy sobie tylko 50.

— Niech będzie 50 — zgadza się poeta bierze pieniądze, wychodzi, ale po minucie wraca:

— Przepraszam pana, ale jak się teraz przedstawiają nasze rachunki: czy ja panu jestem winien 50 złotych czy pan mnie?

* * *

Pewien młodzieniec rozbił wielką szybę sklepową i szuka ratunku w ucieczce. Dopędza go policjant i krzyczy, że to tchórzostwo tak poprostu zmykać.

„Ale czy nie pojmuje pan posterunkowy — powiada młodzieniec — chciałem tylko pobiec do domu, aby przynieść pieniądze za szybę“.

KRONIKA.

Kraków, 5 grudnia.

Kwalifikacja emigrantów palestyńskich

Biuro palestyńskie w Krakowie, Zielona 17, zawiadamia, że we wtorek, dnia 8 bm. odbędzie się kwalifikacja emigrantów w Bielsku i Rzeszowie, a w niedzielę, dnia 13 bm. w Jarosławiu i Sanoku. W wyżej wymienionych miejscowościach odbędzie się kwalifikacja dla emigrantów następujących miast:

Bielsko: Cieszyn, Andrychów, Dziedzice, Katowice, Królewska Huta, Kęty, Oświęcim, Rajcza, Rybnik, Skoczów, Zator, Żywiec.

Rzeszów: Baranów, Błażowa, Dębica, Frysztak n/W., Kolbuszowa, Głogów, Łańcut, Majdan Kolbuszowski, Mielec, Raniżów, Ropczyce, Sędziszów, Strzyżów n/W., Pilzno, Tarnobrzeg, Tyczyn.

Jarosław: Bircza, Kańczuga, Grodzisko, Leżajsk, Nisko, Przeworsk, Radymno, Rozwadów, Rudnik n/S., Radomyśl n/S., Sieniawa.

Sanok: Baligród, Brzozów, Dynów, Dobromil, Jasło, Krosno, Dukla, Lisko, Rymanów i Biecz.

Biuro palestyńskie wzywa wymienione miejscowości o nadesłanie imiennego wykazu wszystkich zarejestrowanych emigrantów, gdyż w przeciwnym razie nie będą dopuszczene do komisji kwalifikacyjnej osoby dotychczas w biurze nie zgłoszone. Wykazy należy nadsyłać najdalej do poniedziałku dnia 7 bm.

W SPRAWIE KONTROLI KONSULARNEJ.

Biuro Palestyńskie w Krakowie, Zielona 17, podaje do wiadomości, że zapowiedziana na wtorek dnia 8 bm. kontrola konsularna w Warszawie, z powodu święta, odbędzie się w poniedziałek 7 bm. i we czwartek 10 bm. — Wobec tego grupa, zorganizowana na niedzielę, dnia 6 bm. nie będzie mogła wyjechać tegoż dnia do kontroli konsularnej. Terminu wyjazdu tej grupy nie ustala się wobec zawiadomienia z Warszawy, że certyfikaty dla emigrantów kwalifikowanych i niekwalifikowanych w wieku od 18—35 lat są wyczerpane, z wyjątkiem kwalifikowanych stolarzy od 18 do 45 lat. Certyfikaty i tych kategoryj robotników są już prawie wyczerpane. Wskutek tego wzywa się wszystkich zakwalifikowanych przez Biuro stolarzy, którzy mają już paszporty, ażeby w najbliższych dniach zgłosili się w biurze z paszportami, by udać sę do kontroli konsularnej w Warszawie.

— **STOWARZYSZENIE KOLONJA OGRODNICZA MŁODZIEŻY ŻYDOWSKIEJ** kształcąca młodzież w warzywnictwie, kwieciarstwie pszczelnictwie, hodowli drobiu i bydła oraz w gospodarstwie domowem, kontynuuje dalej swą działaluość w obecnej porze zimowej, dając swym praktykantom obok zajęć przy pracach gospodarczych wykłady teoretyczne. Na wiosnę roku przyszłego kończy się 10-ty rok istnienia tej pierwszej placówki kształcenia praktykantów chalucowych. Setki młodzieży znalazły dzięki otrzymanemu tutaj przysposobieniu pracę w Erec, a tysiące innych wspomina również mile, czas pożytecznie i na rozrywce spędzony w półkolonjach, dla dziatwy szkolnej prowadzonej również corocznie przez tę instytucję.

Walne zgromadzenie członków, które odbędzie się we wtorek dnia 8 bm. o godz. 4-tej popoł. w salach Krakowskiego Stow. Kupców, przy ul. Grodzkiej 43, będzie miało obowiązek zabezpieczyć dalsze kierownictwo oraz byt jednej z najżywotniejszych instytucyj w żydostwie. Chętni do współpracy w łonie Wydziału znajdą szerokie pole działania dla naszej młodzieży i zaprasza się ich do zgłoszenia się w Zarządzie przy ul. Grodzkiej 25/II. p.

— **UNIWERSYTET LUDOWY PRZY STOW. PRZEDŚWIT-HASZACHAR.** Dziś w sobotę i jutro w niedzielę w godzinach między 3—6 popoł. wykłady odbywają się jak zwykle w lokalu Stradom 15.

— **PODATEK WYZNANIOWY.** Województwo krakowskie zatwierdziło uchwałę krakowskiej Rady wyznaniowej, ustalającą podatek wyznaniowy na r. 1926 w kwocie 300 zł na osobę. W najbliższym czasie rozpocznie swoje czynności komisja wymiarowa, złożona z członków Rady wyznaniowej i obywateli wybranych w tym celu podczas ostatnich wyborów kahalnych.

Opróżnienie Kolonji



Rycina nasza przedstawia ostatnią zmianę warty przed główną kwaterą wojsk angielskich w Kolonji.

Znamienna jednostronność

przy zwalczaniu lichwy i spekulacji

Lichwa wieśniaków panoszy się bezkarnie. Wiele hałasu o nic, czyli wyniki obławy na czarnej giełdzie. — Dalsze kontrole w sklepach. — Fikcyjne notowania cen przez komisarjat targowy. — Gazownia miejska podwyższyła ceny piecyków o sto procent. —

Wczoraj rano nadszedł do województwa krakowskiego telefonogram z ministerstwa spraw wewnętrznych ze szczegółowemi instrukcjami w sprawie tępienia lichwy i spekulacji. Instrukcje podają sposoby postępowania urzędowego z winnymi nadużyć i nakazują stosować w całej pełni wszystkie środki represyjne przysługujące władzom na mocy ustawy o lichwie.

Wczoraj rano odbyli naczelnik wydziału bezpieczeństwa publicznego w województwie radca Skarbek oraz dyrektor policji Dr Styczeń konferencję z prezesem sądu okręgowego karnego Pelcem. Na konferencji poruszono sprawę uproszczonego i przyspieszonego postępowania sądowego przeciw lichwiarzom i spekulantom, przyczem prezes Pelc oświadczył, że dla sądzenia zbrodni i występku lichwy będzie urzędowało dwóch sędziów, a to sso. Pelczar i sso. Dr Wątor.

* * *

Przez cały dzień wczorajszy organa policyjne przeprowadzały w dalszym ciągu rewizje po sklepach spożywczych w poszukiwaniu za ukrytemi towarami. Okazało się, że w obawie represyj właściciele sklepów sprzedawali towary, a cukier i mąka pojawiły się w dostatecznych ilościach.

W sklepach galanteryjnych badały komisje ceny towarów, sprawdzając kalkulację według faktur. Podobno zachodziły wypadki kalkulacji towarów krajowych na podstawie kursu dolara, a nadto w kilkunastu wypadkach stwierdzono brak przepisanych cenników, wzgl. faktur.

Wynikiem czwartkowej rewizji w sklepach było stwierdzenie w 29 sklepach brak cennika, w 11 wypadkach stwierdzenie lichwy, a w 4 wypadkach brak cennika i lichwę. W sprawach tych wygotowano doniesienia do władz sądowych.

* * *

Z wydanego wczoraj przez policję komunikatu o czwartkowej obławie na „czarnej giełdzie" okazuje się, że rezultaty tej obławy były równe — zeru. Oto brzmienie komunikatu:

„Z doprowadzonych 134 osób zatrzymano dwie z braku dowodów osobistych do stwierdzenia tożsamości osoby, jedną jako poszukiwaną za oszustwo. Przy doprowadzonych znaleziono **nieznaczne ilości dolarów które zostały im na miejscu wydane, gdyż nie zdołano stwierdzić, by ci dolary te nabyli w celach spekulacyjnych.** Na podwórzu budynku policyjnego, gdzie doprowadzeni czekali na kolejność zbadania porzucili niektórzy doprowadzeni zniszczone weksle, przekazy pocztowe, a nawet srebrne monety zagraniczne".

Dla tak „olbrzymich rezultatów" władze zmobilizowały kilkudziesięciu policjantów i eskortowały przez ulice miasta ponad sto osób z tego oczywiście większą część przypadkowych przechodniów, którzy musieli przez kilka godzin czekać na podwórcu aresztów policyjnych, na „kolejność badania". Znalazł się nawet gorliwy dygnitarz, który przeprowadził statystykę przytrzymanych: 1 katolik, 2 Żydówki, reszta Żydzi. Gdyby obławy nie przeprowadzono w dzielnicy żydowskiej i w żydowskich kawiarniach, lecz w Rynku lub na jakiemś przedmieściu, to z pewnością nie pośpieszonoby się z rozgłaszaniem statystyki wyznaniowej przytrzymanych posiadaczy dolarów...

* * *

Zresztą jeszcze wiele innych objawów wskazuje, że władze acz energicznie, jednak bardzo jednostronnie wzięły się do walki ze spekulacją i lichwą żywnościową. Wczorajszy targ odbył się pod znakiem dalszej znacznej zwyżki produktów spożywczych. Wiejscy paskarze wyśrubowali ceny nabiału i drobiu, które były o kilkadziesiąt procent wyższe, aniżeli w ubiegły piątek. Przeciw tej lichwie nie podjęto żadnych kroków, a charakterystycznem jest, że komisarjat targowy magistratu zanotował wczoraj znacznie niższe ceny, aniżeli faktycznie były pobierane przez wieśniaków. Jest to tembardziej znamienne, że na notowaniach komisarjatu targowego opierają się urzędowe obliczenia zmiany kosztów utrzymania.

* * *

Nakoniec jeden kwiatek z niwy magistrackiej. Oto donoszą nam z wiarygodnego źródła, że w sklepie miejskiej gazowni przy pl. Szczepańskim umieszczona była dnia 1 grudnia o godz. 3-ciej popołudniu na wystawie kuchenka gazowa z uwidocznioną ceną 399 zł. Nazajutrz, tj. w tym dniu, kiedy magistrat wydał komunikat o obowiązku uwidocznienia cen w oknach wystawowych i przestrzegał kupców przed śrubowaniem cen w związku ze zwyżką kursu dolara, grożąc represjami, otóż w dniu tym o godz. 12-tej w południe na kuchence owej **nie było wogóle ceny,** ale już o godz. 4½ popołudniu informator nasz ze zdumieniem spostrzegł kartkę z ceną 812 złotych! A zatem w ciągu jednej doby kuchenka gazowa podrożała o ponad 100 proc. podczas gdy dolar podniósł się tylko o 50 proc. (z 8 zł w dniu 1 bm. na 12 zł w dniu następnym).

Tak to gazownia miejska zastosowała się do zarządzenia swej przełożonej władzy. Co na to prezydjum miasta? Może zechce nam ono tę sprawę wytłumaczyć?

— **CENA BULEK** zwykłych 5-dekowych oraz pieczywa wiedeńskiego (rożki, bułki wiedeńskie) wynosi 4 gr za sztukę, zaś 1 kg chleba jasnego kosztuje 40 gr. ciemnego zaś 34 gr. Piekarnia miejska dostarcza 1 kg jasnego chleba po 35 gr. W interesie publiczności leży, aby nie płaciła wyższych cen, a o wszelkich nadużyciach donosiła wydz. VIII. magistratu.

— **CENY MĄKI CHLEBOWEJ** kształtują się stosunkowo pomyślnie, gmina m. Krakowa bowiem zakontraktowała w Poznaniu loco Poznań mąkę 65½-tową po 34½ grosza za 1 kg, która to mąka kalkuluje się w Krakowie na 39 gr za 1 kg. Gmina dysponuje w tej chwili w swojej piekarni zapasami mąki wystarczającemi na 3 tygodnie.

— **PRZECIW PODWYŻSZENIU CEN W RESTAURACJACH.** Restauratorzy i kawiarze podwyższyli w ostatnich dniach ceny kawy, herbaty i po-

traw. Ponieważ tego rodzaju podwyżki nie mają w tej chwili żadnego uzasadnienia wobec nastania już do pewnego stopnia normalnych stosunków, przeto wprowadzone przez nich podwyżki są niedopuszczalne. Wczoraj odbyła się konferencja reprezentantów stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego przy współudziale reprezentantów wydziału VIII. magistratu pod przewodnictwem wiceprezesa Dra Wielgusa i w toku tej konferencji postanowiono że ceny w kawiarniach i restauracjach mają pozostać bez zmany na dotychczasowym poziomie.

— **W SPRAWIE TAKS DLA LEKARZY.** Jeden z naszych czytelników donosi, że pewien tutejszy technik dentystyczny zażądał od niego w ostatnich dniach za sporządzenie jednej plomby porcelanowej 40 zł! Warto przy tej sposobności przypomnieć krakowskiemu Województwu sprawę ustalenia taksy honorarjów lekarskich która jakoś zupełnie usnęła!

— **POŻAR W SKLEPIE.** Wczoraj w południe wybuchł pożar w kancelarji sklepu Izaaka Schreibera przy ulicy Stradom l. 21. Z powodu pozostawienia popiołu z ogniem w blaszanem naczyniu obok koszyka z papierami spalił się płaszcz damski wartości 500 zł. Straż pożarna ogień ugasiła.

— **NAGŁY ZGON.** Dnia 3 bm. zmarła nagle przy ulicy Mostowej Marja Starostka (lat 73). Jak twierdzili lekarz pogotowia i lekarz obwodowy, przyczyną nagłego zgonu był udar serca, względnie miażdżyca serca. Zmarła znaną była w okolicy Kazimierza jako notoryczna pijaczka.

— **ŚLADAMI ROBINZONA** Katarzyna Zielińska zamieszkała przy ul, Murowana 8, doniosła dnia 3 bm., że dnia 24. 11 br. wydalił się z jej mieszkania wychowanek Mieczysław Kamieński (lat 12) i dotąd do domu nie powrócił.

— **KRADZIEŻE W GIMNAZJUM.** Za kradzież większej ilości książek i pewnej kwoty pieniężnej na szkodę profesorów i uczniów z gimnazjum św. Anny aresztowano i odstawiono do aresztów sądowych Albrechta Zbigniewa (lat 19) rzekomo frekwentanta kursów maturycznych z Krakowa.

— **Z KRONIKI KRADZIEŻY.** Na szkodę M. Silbera właściciela sklepu kosmetyków przy ul. Mostowej skradli nieznani sprawcy z bramy domu przy ulicy Rab. Meiselsa skrzynkę zawierającą 14 paczek po 12 słoików brylantyny, poczem skrzynkę porzucili w bramie domu przy ulicy Krakowskiej l. 21. — Jakób Pomeranz właściciel garbarni przy ulicy Przemysłowej l. 2 na Zabłociu doniósł, że w nocy z 2 na 3 bm. nieznani sprawcy skradli mu z zamkniętego magazynu z obuwiem, do którego dostali się przez oderwanie kłódki — większą ilość trzewików męskich i damskich znacznej wartości. — Julijanowi Żurawieckiemu z Krakowa skradziono w pociągu na przestrzeni Przeworsk—Rzeszów w czasie snu walizkę z garderobą wartości 500 zł, oraz gotówkę 675 zł.

— **KLUB TOW. „TEL- AWIW"** zawiadamia, iż dziś w sobotę o godz. 7'30 wiecz. wygłosi p. Dr. Zimmerman odczyt na temat „Reklama i jej znaczenie". Wstęp wolny.

— **W SPRAWIE ZAWODÓW SZACHOWYCH, KRAKÓW—GÓRNY ŚLĄSK.** Wobec zbliżającego się terminu zawodów uprasza się wszystkich uczestników o punktualne zjawienie się w kawiarni „Secesja" w niedzielę dnia 6 bm. o godz. 8'30 rano celem umożliwienia punktualnego zbiorowego odjazdu. Goście mile widziani.

Szwecja i Norwegja wyrzekają się raz na zawsze wojny!

Dnia 25 listopada br. podpisano w Oslo (Chrystjanii) konwencję między Norwegją a Szwecją, mocą której wszelkie spory mogące wyniknąć między temi państwami mają być poddane sądowi rozjemczemu.

Dzień ten stanowić powinien datę nietylko dla państw skandynawskich, ale dla całej Europy, gdyż konwencja ta jest doprawdy zapoczątkowaniem ery pokojowej. Dwa państwa małe coprawda i w polityce światowej nie odgrywające wybitnej roli, oświadczyły gotowość załatwiania odtąd wszelkich sporów między sobą drogą pokojową. Po ratyfikacji tej konwencji przez parlamenty obu państw nastąpi częściowe rozbrojenie Szwecji i Norwegji. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Danja pójdzie za przykładem tych państw, tak, że państwa skandynawskie pierwsze pokazały Europie, czem w praktyce może być Liga Narodów, która swego czasu, przez wypracowanie protokołu genewskiego, dążyła do tego, by zasada arbitrażu objęła panowanie nad całym światem.

Jest to narazie tylko utopja, ale konwencja między Szwecją i Norwegją ściąga tę utopję do krainy rzeczywistości. Dlatego demokracja wszystkich krajów wita ten akt nadzwyczaj serdecznie jako jaskółkę nowej fazy w międzynarodowych stosunkach ludzkości.

— **NA BALU BYCZYCH BUBKÓW** ma — jak wiadomo — nastąpić masowe odmłodzenie Krakowian. W tym celu zwrócił się Zespół Ekscentryków „Skarabeus" i Koło Tow. „Leża" do słynnego chirurga Prof. Steinacha z prośbą o objęcie protektoratu nad sylwestrową kuracją w sali Saskiej. 2525

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Pocałunek Kopciuszka".
Niedziela: pop. „Sułkowski"; wiecz. „Pocałunek Kopciuszka".

OPERETKA

Sobota: pop. „Kochanka premjera"; wiecz. „Radjo panna".
Niedziela: „Radjo-panna"; wiecz. „Radjo-panna".

„BAGATELA".

Sobota: „Królowa Przedmieścia.
Niedziela: pop. „Św. Mikołaj"; wiecz. „Królowa Przedmieścia".

TEATR ŻYDOWSKI, UL. BOCHEŃSKA.

Sobota: „Dybuk".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

KINO MUZEUM wyświetlać będzie w dniach 5-go i 6-go bm. następujący program rozrywkowy z ilustracją muzyczną: „Mężczyzna i Pajac" oraz „Ach ci sztubacy". We wtorek zaś dn. 8-go bm. „Jack i Jim dżentlemeni bezrobotni", „Lekarz bez określonego zajęcia", „Humoreska?"

WARSZAWA: „Na rozkaz cara".
REDUTA: „Na ołtarzu piękna".
SZTUKA: „Paryska zabawka".
WANDA: „Biskra" i „Fabryka parówek".
NOWOŚCI: „Z rąk do rąk".
UCIECHA: „Czwarte przykazanie".
PROMIEŃ: „Bartek zwycięzca".

— **KONCERT ZYGMUNTA DYGATA**, który w rzędzie świetnych pianistów polskich zajmuje zagranicą pierwszorzędne miejsce, odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę, 6 bm. Znakomity artysta po koncercie krakowskim wyjeżdża do Paryża, gdzie wystąpi w połowie grudnia w 3 wielkich abonamentowych koncertach.

— **WIELKI WIECZÓR LITERACKI** urządza dziś w sobotę Stowarzyszenie „Merkaz Hacairim" (Krakowska 41), ze współudziałem pp.: Welnerowej, Holzer-Rymplowej, Ohrensteinowej, Wohlmuta Badera, Altera, Parnesa i innych. W programie: Perec, Grunberg, Leiwik, Nadir. Słowo wstępne wygłosi p. Weber. Zaproszenia przy wejściu. Początek o godzinie 7 wieczór. 2389

Z giełdy

Kraków, 4 grudnia

Wczorajsza zniżka dolara nieco słabiej zaznaczyła się w Krakowie niż np. w Warszawie lub Łodzi. W Krakowie nastąpiło dziś lekkie wzmocnienie dolara, w ciągu dnia kurs jego wahał się nieznacznie około 9.

Na giełdzie akcyj nastąpiło dalsze osłabienie kursów. Notowano dziś (w nawiasach kursy wczorajsze): Pol, Bank Przem. 0.11 (0'12—0.13), Bank Zw. Sp. Zar. 4'5 (4'5), Elektrownia Siersza (0'15), Pol. Tow. Handl. 0'14 — Krakus 0'30, Chodorów 5'20 (5'25—5'40), Chybie 4'20 (4'50—4'25), Piasecki 1'40, Zieleniewski 9'90—10, (10L9'75), Cegielski (9). Trzebinia 0'24—0'26 (0'24—0'25), Parowozy (0'24) — Górka 8'60—8'90 (9—8'75), Siersza 2'25.

Giełda warszawska z dnia 4 b. m. (PAT) **Waluty:** Belgja 33'36, Holandja 320'95, Londyn 38'/1 Nowy Jork 7'8., Paryż 31'04, Praga 23'10, Szwajcarja 159'50 Wiedeń 1'85., Włochy 3.29,

Akcje: Bank Małapolski Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0'12, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4 — Puls 0'34. Wild 8.—, Cegielski 0'24, Parowozy 0'2 . Zawiercie 8'.5 Żegluga 0'10. Polska nafta 0'21. Siła i Światło 0'23, Chmielów 6'28, Starachowice 1'—, Pocisk 1'10, Zieleniewski 9'15, Żyradów 6'65 Chodów 5'.0

Papiery państwowe: 5% pożyczka konwersyjna 43½, 8% pożyczka konwersyjna 70, pożyczka dolarowa w dol. 62½. w złotych 0(·—. pożyczka kolejowa 87·

Giełda wiedeńska z dnia 4 b. m. (PAT.) **Dewizy.** Amsterdam 2 490, Belgad 1254, Berlin 16875 Bruksela 3269, Budapest, 998 , Bukareszt 323. Chrystania 14420, Kopenhaga 17.8., Londyn 34 6, Madryt 1.030, Medjolan 2:52. Nowy Jork 708 5, Paryż 27 12 Praga 2095, Sofja 514 Sztokholm 18940 Warszawa 8.45 — 86'95, Zurych 13651 dolary 708·—, belgijskie —·—, bułgarskie 510·, duńskie —·—, marki niemieckie 168 ., angielskie 342·, jugosłowiańskie 1250, norweskie —·— polskie 84'—, rumuńskie 318, szwedzkie 18750, szwajcarskie 13625, hiszpańskie 9950, czeskie 2016 węgierskie 9'35, tureckie —·—

Akcje: Zieleniewski 100·, Silesja —·, Fanto 138 Gal. Karpaty 87, Galicja 760, Siersza 18, Bank Małopolski —·, Bank Hipot. 36 Tepege —·.

Papiery lokacyjne. Austr. renta 2'03 renta lutowa 2'39, losy tureckie 523·, Bodenkredit 167, austr. zakł. kred. 114· koleje austr. 317·

* * *

Zurych, 4. 12 PAT. Paryż 19.90, Londyn 25.16, Nowy Jork 5.19, eBlgja 23.50, Włochy 20.90, Hiszpanja 73.45, Holandja 208.70, Berlin 1.23.6, Wiedeń 73.15, Sztokholm 138.80, Oslo 105.50, Kopenhaga 129.80, Sofja 3.77 i pół Praga 15.37 i pół, Budapeszt 0,72.7, Białogród 9.20, Ateny 7, Konstantynopol 2.85, Bukareszt 2.55, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 215. Tendencja utrwalająca się.

Londyn, 4. 12 PAT. Radjo. Nowy Jork 4.84 7/8, Holandja 12.06 1/8 Francja 126.56, Belgja 107.05, Włochy 120.25, Niemcy 20.36, Szwajcarja 25.15, Hiszpanja 34.22, Danja 19.32, Szwecja 18.13. Norwegja 23.81, Helsingfors 192.25, Praga 163.50.

Paryż, 4. 12 PAT. Radjo. Londyn 126.50. Nowy Jork 26.09, Belgja 118, Hiszpanja 369.50 Włochy 105.10, Szwajcarja 502. Danja 649, Holandja 1048, Norwegja 529, Szwecja 698, Rumunja 11.60.

FINANSE

REFORMA MONETARNA W AUSTRJI. Z Wiednia donoszą, że rząd austrjacki ma zamiar wprowadzić z dniem 1 stycznia r. 1926 jednolity obieg pieniężny na obszarze państwa wprowadzając wyłącznie szyling i wycofując z obiegu dotychczas krążącą koronę. Jak wiadomo notowania na giełdzie wiedeńskiej są dotychczas robione w koronach, szyling zaś kursuje w charakterze monety pomocniczej.

Premjer Skrzyński o sytuacji gospodarczej państwa

Wywiady prasy zagranicznej.

Wiedeń, 4 12. PAT. „N. Fr. Presse" ogłasza wywiad swego korespondenta warszawskiego z prezydentem ministrów Skrzyńskim. Minister Skrzyński wyraził się w szczegółowy sposób o sytuacji gospodarczej Polski. Nie oznacza ona tylko problemu lokalnego, lecz także jest ona probemem paneuropejskim. Minister Skrzyński jest przekonany, że kryzys, w którym obecnie znajduje się Polska jest następstwem ciężkich stosunków gospodarczych, na które choruje cała Europa. Podczas osądzenia naszego kryzysu gospodarczego popełnia się ogólnie błąd, że uważa się ów kryzys za winę wyłącznie tylko polską, przyczem zapomina się o fakcie, że Polska bez obcej pomocy przeprowadziła reformę swej waluty. Gdyby reszta Europy powojennej przeprowadziła konsolidację swoich stosunków gospodarczych, to temsamem Polska również byłaby ekonomicznie uzdrowiona. Niestety jednak z powodu syzyfowej pracy nad polityczną konsolidacją Europy nie było dotąd możliwości poświęcenia się tak dalece sprawom gospodarczym jak tego wymagają stosunki, aby także w dziedzinie gospodarczej stworzyć Locarno. Jakżeż mogło się to udać Polsce, która została nawiedzioną wojną w bardzo srogi sposób, jakżeż mogła Polska przeprowadzić to wszystko, czego i reszta Europy powojennej dotychczas nie byał w stanie przeprowadzić. Kryzys gospodarczy Polski pokazuje w świetle nagich faktów ten sam stan chorobliwy, jaki można stwierdzić i w innych krajach Europy, przyczem główną rolę odgrywa tu kwestja kredytowa, która jest główną bolączką gospodarczą polityki europejskiej. Polska, która jest znakomitym rynkiem zbytu dla rozmaitych towarów i której bramy są zawsze otwarte szuka kredtów, znachodzi jednak zawsze drzwi zamknięte. Żadne państwo w Europie nie jest dziś w stanie wyzdrowieć gospodarczo o własnych siłach. Tylko uzdrowienie ogólne wyjdzie na korzyść każdemu poszczególnemu państwu. Osiągnięte ono zostanie tylko za pośrednictwem gospodarczego Locarna. Zadaniem rządu w Polsce będzie obecnie to uzdrowienie gospodarcze wprowadzić w życie. Już fakt, że został utworzony rząd o większości parlamentarnej daje gwarancje odpowiedzialnej współpracy sejmu w sanacji gospodarczej kraju. — Konsolidacja wewnętrzna przyczyni się bezwątpienia do pomyślnego oddziaływania na całą ludność. Nasza główna uwaga zwrócona będzie obecnie na walutę. Dalej będziemy popierać usilnie nasze rolnictwo i przemysł. Co się tyczy polskiej polityki handlowej podkreślił min. Skrzyński, że nie jest winą Polski, iż polski liberalizm musiał zostać obecnie nieco ograniczony, albowiem ciało jest bliższe aniżeli koszula. Jeżeli jednak uda się rządowi polskiemu przezwyciężyć stan kryzysu, powróci Polska do swego liberalizmu w sprawach handlowych. o

* * *

Londyn, 4 12. PAT. „Financial News" zamieszcza wywiad z ministrem Skrzyńskim, w którym tenże donosi, że są obecnie w toku rokowania w Nowym Yorku, mające na celu wydostanie pozostałej części pożyczki umówionej z domem bankowym Dillon Read. W sprawie spadku złotego zauważył minister Skrzyński, że rząd polski kontynuować będzie politykę finansową swoich poprzedników i jest zdecydowany zapobiec za każdą cenę inflacji.

Dziś nastąpi dymisja rządu Luthra

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 4 12. (T) Dziś popołudniu powróciła do Berlina delegacja niemiecka z Londynu. — Delegację witano entuzjastycznie. Bezpośrednio po powrocie udał się dr Luther do prezydenta Hindenburga, któremu złożył sprawozdanie ze swej podróży.

Jutro odbędzie się posiedzenie rady ministrów, po którem nastąpi dymisja rządu. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa prezydent rzeszy powierzy ponownie misję utworzenia gabinetu drowi Luthrowi.

Zakaz noszenia fezów wywołał zbrojne powstanie w Turcji

Wiedeń, 4 12. PAT. „Abendblatt" donosi z Konstantynopola: Na ostatniem posiedzeniu zgromadzenia narodowego w Angorze, została przyjęta ustawa o zakazie noszenia fezów. Minister spraw wewnętrznych wydał już potrzebne zarządzenia reprezentantom wilajetów. — Równocześnie nadchodzą już wiadomości o ruchu protestującym, który został tym zakazem wywołany. W miejscowści Rizeh nad morzem Czarnem przyszło do krwawych starć pomiędzy powstańcami a tamtejszym wojskiem. Rząd wysłał okręt wojenny do Rizeh, który ostrzeliwał powstańców. Podczas walki zostało zabitych 20 powstańców, zaś 2 żołnierze są ranni. 100 osób areszowano. W Erzerum ludność zlinczowała wielu urzędników państwowych, którzy zjawili się na ulicach w kapeluszach. Także i tutaj interwenjowało wojsko i zabiło przytem wiele kobiet.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

— Według nowego układu irlandzkiego pozostają dotychczasowe granice pomiędzy Ulsterem a państwem wolnościowem niezmienione.

— Nowy wysoki francuski komisarz dla Syrji de Jeuvenel przybył do Beyrutu powitany przez władze wojskowe i cywilne na dworcu.

— Prezes ministrów Pasicz, który lekko zachorował nie wziął udziału we wczorajszej radzie ministrów.

— Z powodu podniesionego stanu wody na jeziorze Skutari nastąpiła w okolicy miasta powódź. Woda podnosi się w dalszym ciągu.

— Jugosłowiańska komisja delimitacyjna ukończyła swe prace w odcinku Crastisa—Fiume.

— Nowy gabinet hiszpański po złożeniu przysięgi objął urzędowanie.

— Dzienniki donoszą z Norfolku że na wybrzeżu Virginji szalał straszny cyklon, który zniszczył częściowo miasto Norfolk.

— „Eclair" notuje pogłoskę, wedle której Szwecja i Norwegja czynią obecnie zakupy węgla w Zagłębiu Ruhry, gdy dotychczas kupowały go w Anglji

P. Strassburger do Genewy

Gdańsk, 4. 12 PAT. Komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku p. Strasburger wyjechał dziś w towarzystwie radcy prokuratorji generalnej p. Moderowa do Genewy na posiedzenie Ligi narodów.

OBROŃCA BEILISA ZMARŁ W BIEDZIE. W Rzymie zmarł niedawno słynny adwokat petersburski Mikołaj Platonowicz Karabczewski, który odegrał wielką rolę w procesie Beilisa. Obrońca Beilisa zmarł jako emigrant, w wielkiej biedzie.

Poprawa kursu złotego we Wiedniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 4 12. (D) Dziś nastąpiła dalsza poprawt kursu złotego we Wiedniu. Złoty notowano dziś w stosunku do dolara 7'80—8. Poprawę kursu złotego przypisują tutaj interwencji rządu polskiego oraz wiadomościom o pożyczce amerykańskiej dla Polski.

Wiedeń, 4. 12 PAT. Podwyżka kursu złotego czyni dalsze postępy. Kabel Warszawa notuje dziś przed południem 8 i jedna czwarta, co odpowiada kursowi złotego 8.600 koron. W dalszym ciągu wzmocnił się złoty, przyczem notowano Kabel Warszawa 8. Wzmocnienie złotego przypisać należy systematycznej akcji w kierunku poparcia złotego.

Mrozy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 4 12. (D) Z Berlina donoszą, iż dzisiaj rano stan temperatury wynosił tam —11 stopni C., w Hamburgu mróz był 16-stopniowy zaś w Szwecji doszedł mróz do —30 stopni. Takiego zimna nie pamiętają tam od wielu lat.

Ze Szczecina donoszą, iż kry lodowe, które w wielkich ilościach pojawiły się na Odrze uniemożliwiły żeglugę.

Turniej szachowy w Moskwie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Moskwa, 4 12. W 18 rundzie wygrał **Marshal** z Rubinsteinem, Bogatyrczuk z **Gotthilfem**, Loewenfisch z Yatesem, Lasker z **Zubarowem**, Capablanca z Semischem, Rabinowicz z **Chotymirskim**.

Remis: Tartakower z Gruenfeldem.

Stan turnieju po 18 rundzie: Bogoljubow 14½, Lasker 12½ Capablanca 11½, Marshall 10½, Torre 10, Retti, Romanowski, Gruenfeld, Tartakower 9, Bogatyrczuk, Rabinowicz, Rubinstein 8½, Werliński 8, Loewenfisch 7, Spielman 6½, Gotthilf 6, Chotymirski, Yates 5½, Semisch 5, Zubarow 4.

Druzowie odparci

Beyruth, 4. 12 PAT. Oddziały Druzów, którzy w d. 2 bm. usiłowali przeszkodzić posuwaniu się kolumny francuskiej w kierunku na Medżel Oams zostały odrzucone z poważnemi stratami.

Po mowie Brianda

Paryż, 4 12. PAT. Dzienniki żywo omawiają wczorajsze posiedzenie Izby deputowanych, przyczem oddają wymownie hołd Briandowi, którego wzruszające i potężne przemówienie przyczyniło się jak zaznaczają „Ere Nouvelle" o uchwalenia zarządzeń, którym większość Izby była początkowo przeciwna. W konkluzji sprawozdanie senackiej komisji finansowej, które odczytane będzie na dzisiejszem posiedzeniu senatu stwierdza, że przyjęty wczoraj przez Izbę projekt finansowy, aczkolwiek jeszcze nie dosponały i niepełny, posiada jednak niezaprzeczalnie zapowiedzi, że uratuje zapomocą mocnego wysiłku fiskalnego Francji przyszłość finansową i monetarną kraju.

Ze świata.

7 ŻON I 500 NARZECZONYCH.

Z Londynu donoszą: W Leeds został onegdaj skazany na 10 lat ciężkich robót za dowiedzione potrójne dwużeństwo niejaki George Lesle. Sędzia ogłaszając wyrok, oświadczył mu: „Myślę, że na świecie nie było jeszcze tak nikczemnego łotra, jak Pan". Lesle był zaręczony z 500 kobietami i ożeniony z siedmiu. Nowożytny Don Juan prowadził kartotekę swoich ofiar i notował na każdej kartce szczegółowy przebieg akcji uwodzicielskiej. Policja wkroczywszy do jego „biura" znalazła przy rewizji 2700 listów miłosnych w segregatorach, pozatem w domu jego ostatniej „żony" dalsze dwa tysiące. Lesle już jest niemłody i przedstawiał się jako wdowiec z dwojgiem dzieci.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7